



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

ISSN 1643-0786



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



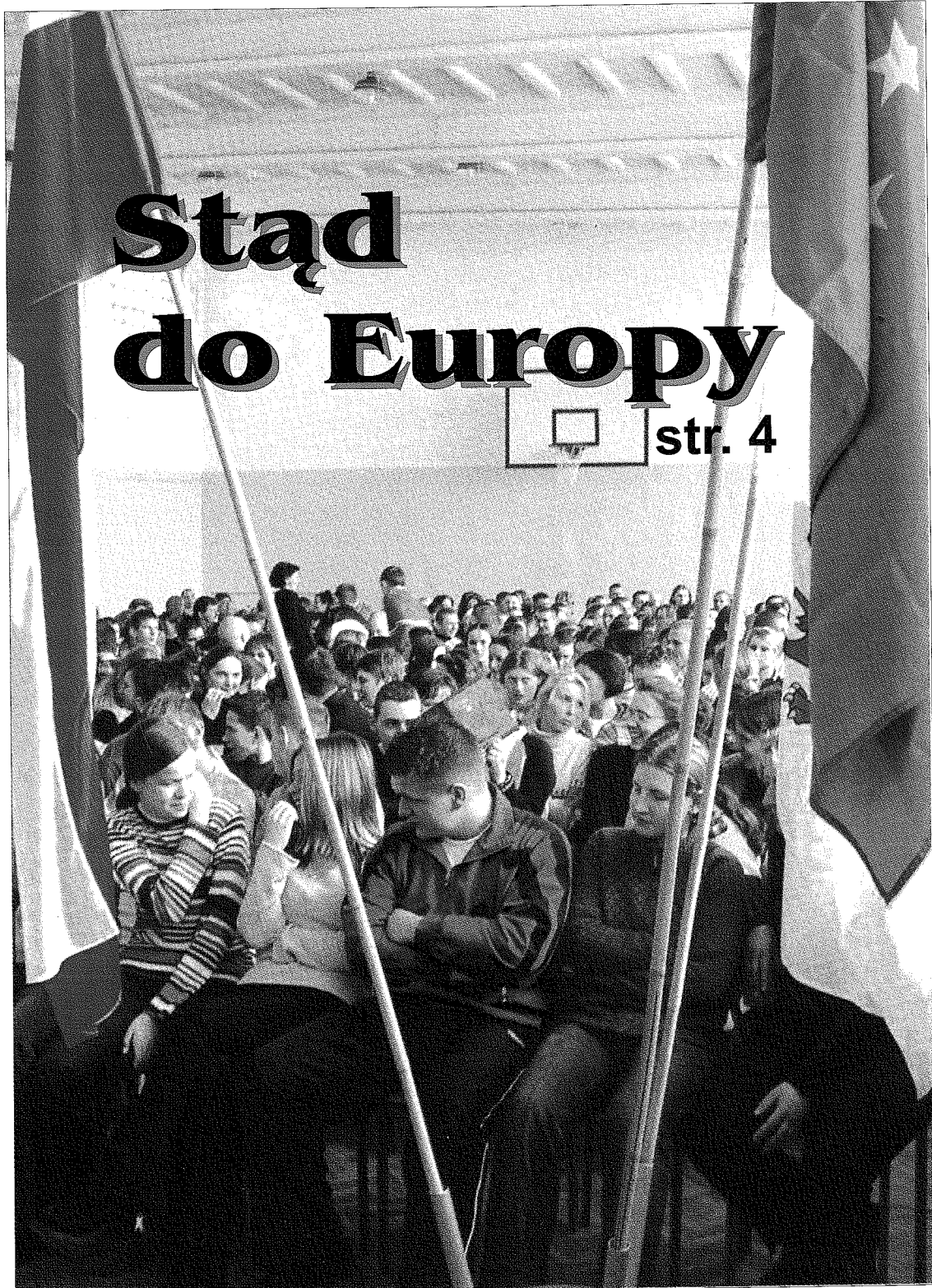
Polanów



Sianów



Świeżyno





Karnawał na ludową nutę

Tak bawiono się i bawiono publiczność podczas prezentacji kulturalnych zorganizowanych przez Klub Twórców Ludowych i Rękodzieła Artystycznego działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Koszalinie oraz Klub Osiedlowy „Przylesie”. Grały, śpiewały i tańczyły zespoły z powiatów - koszalińskiego, białogardzkiego, szczecińskiego i sławieńskiego. Miłe było wręczanie zasłużonych dyplomów i upominków. I ja tam byłem, miód i wino piłem...

Zdjęcia: Józef Rutkowski



W numerze:

● Stąd do Europy	4
● Zapobiec ponurym statystykom	5-6
● Zdarzenia	7
● Licencjat z paszportem. Konwent o zdrowiu	8
● Będzie musical. Książki wśród ludzi	9
● Minister dobrego u kata. Międzynarodowe kontakty młodzieży z Bonina	10
● Kroniki gmin:	
>Będzino	11
>Biesiekierz	12
>Bobolice	13
>Koszalin	14 - 15
>Manowo	16
>Mielno	17
>Polanów	18
>Sianów	19
>Świeszyno	20
● Na FIKu miała taką tremę	21-22
● Dar serca	22
● Rozmowa z Gniewomirem Szczerbą	23
● Promować ale jak?	23-24
● Mieszany system dopłat	24
● Halowy Turniej Piłkarski.	25
● Wiosna leśnych ludzi	25-26
● Złote Morsy Króla Eryka	26

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy
Powiatu Koszalińskiego

Wydawca:

Starostwo Powiatowe,
Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna:

Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiowy
Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki,
Ryszard Wątroba.

Zespół Redakcyjny:

Red. nac. Jerzy Banasiak,
Barbara Bawiec, Hilary Kubsch,
Zbigniew Michta,
Zbigniew Janiszewski

Druk:

Wydawnictwo "Feniks",
Koszalin, Zwycięstwa 137,
tel. 3 427 921 w. 274

Okładka: „Stąd do Europy”
fot Jerzy Banasiak

Dostrzec człowieka

Dysponując rzeczywistą wolnością wyboru, prawie każdy człowiek potrafi lepiej pokierować swoim życiem, niż ktoś inny, nawet najbardziej wyszkolony specjalista.

Pojawiają się jednak w życiu człowieka trudne chwile i niełatwe sytuacje, w których dosięga go tak duży dyskomfort, że jedynie pomoc drugiego człowieka lub instytucji może doprowadzić do zmiany tego stanu.

Gospodarcze i społeczne uwarunkowania takie jak: przemiany strukturalne na terenach popegerowskich, w regionach dotkniętych strukturalnym bezrobociem, niezaradność życiowa rodziców, niskie aspiracje życiowe spowodowane niskim statusem ekonomicznym to najczęstsze przyczyny powstawania takich właśnie sytuacji.

Minimalizowanie ich niekorzystnych skutków to jedno z podstawowych zadań samorządu powiatowego. Powiat koszaliński prowadzi aktywną politykę społeczną ukierunkowaną głównie na wielozakresową pomoc dziecku i rodzinie.

Działania te wyrażają się w opracowanej i sukcesywnie realizowanej **"Strategii rozwiązywania problemów społecznych"**.

Uwzględnia ona m.in. programy aktywizacji osób wykluczonych, bezrobotnych, programy profilaktyki i wsparcia dzieci i młodzieży zagrożonych uzależnieniami oraz niedostosowaniem społecznym, programy aktywizacji i wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, programy wsparcia socjalnego, budowę i wdrażanie prorodzinnego systemu opieki.

Jednak nawet najlepsze programy nie zastąpią naszej wrażliwości na sprawy drugiego człowieka. To właśnie ona połączona z działaniem bez kalkulowania korzyści może stanowić ten rodzaj pomocy, który zwiększy samoakceptację i wzmocni poczucie własnej wartości tych, których dotknęła trudna sytuacja.

Wiele razy przeżyłam chwile, kiedy wydało mi się, że w moich rękach leżą losy drugiego człowieka. Zawsze wtedy starałam się stworzyć klimat zaufania, autentyczności troski i szacunku do tej osoby. To pozwala na otwarcie się wobec problemu.

Pamiętam sytuację, kiedy w drzwiach mojego gabinetu (wówczas wiceprezydenta Koszalina) pojawił się mężczyzna. Po pierwszych słowach zorientowałam się, że jego stan psychiczny może doprowadzić go do wręcz desperackich kroków. Długa przyjacielska rozmowa, a w jej trakcie mnóstwo moich myśli: co robić, jak pomóc.

Tym razem udało się. Wsparcie psychologa, a potem leczenie szpitalne pomogły mu uwierzyć w siebie.

Czasem tak niewiele trzeba, aby okazało się, że zrobiliśmy bardzo dużo.

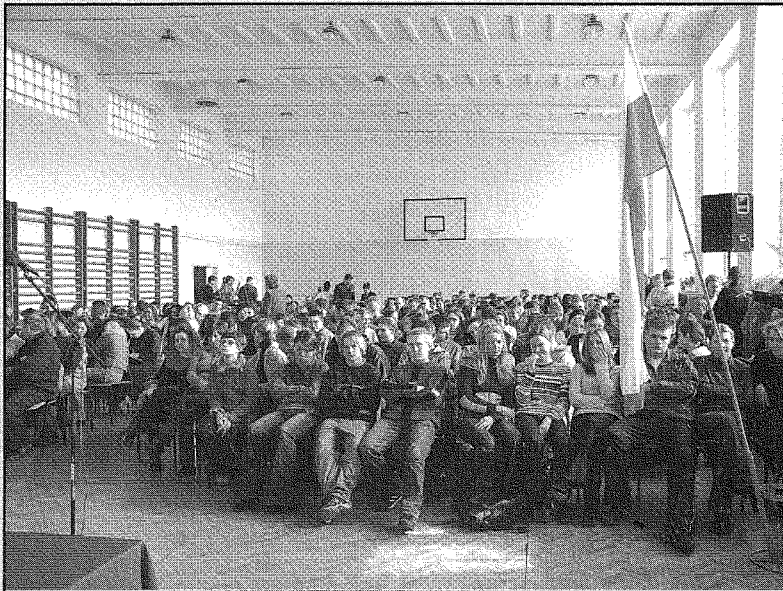
Pamiętajmy o tym zawsze, gdy na naszej drodze pojawi się **CZŁOWIEK**.



Krystyna Kościńska
Dyrektor

Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie

Stąd do Europy



Unia Europejska poświęca wiele uwagi sprawom młodzieży. Można wręcz powiedzieć o swoistej "polityce młodzieżowej" prowadzonej w Unii. Już dziś, przed ostateczną akcesją Polski do struktur unijnych, wiele polskich organizacji rządowych i pozarządowych postawiło sobie za cel informowanie młodych ludzi o tym, na jakich zasadach funkcjonuje Unia Europejska oraz przygotowywanie ich do życia i pracy na unijnym rynku. Działania te przeprowadza się ze świadomością, jak ważną grupą społeczną jest młodzież.

Sygnaly o chęci i potrzebie informowania jej na tematy unijne stały się impulsem do zorganizowania przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie spotkania z młodzieżą w Centrum Ustawicznego Kształcenia w Boninie,

5 marca 2003 r., pod hasłem: **"MŁODZIEŻ BLIŻEJ EUROPY"**.

Uroczystego otwarcia spotkania dokonał jego gospodarz **Ryszard Osioły** - starosta koszaliński.

Sprawy dotyczące aktualnej sytuacji w procesie integracji europejskiej obszernie omówił w swoim wystąpieniu - **Edward Wojtalik**, poseł RP, członek Sejmowej Komisji Europejskiej. Wyjaśniał, m.in. jakimi przesłankami kieruje się Polska deklarując chęć przystąpienia do Unii, jakie przeszkody musi pokonać na tej drodze, na czym polega i z jakich ogólnie etapów składa się proces akcesyjny oraz co strona polska już uczyniła w dążeniach do bycia w strukturach Europejskich.

Ponad dwustu uczniom przedstawiono także informację na temat możliwości otwierających się przed polską młodzieżą oraz tego, co ona ma do zaoferowania Unii. O tych ważnych dla młodych ludzi, aspektach uczestnictwa w Unii, opowiadała **Magdalena Skrzypek** - przedstawicielka Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej.

Ciekawe dla słuchaczy były informacje dotyczące możliwości kształcenia, podnoszenia kwalifikacji i praktyk zawodowych w krajach UE, organizowanych w ramach wspierania międzynarodowej wymiany młodzieży.

Poruszono także temat współpracy gospodarczej między krajami już należącymi do Unii a Polską, dotyczącej zwłaszcza terenów przygranicznych. Rozmawiano o istocie i celach Euroregionów, utworzonych w polskim pasie przygranicznym. Temat ten przedstawił oraz odpowiadał na pytania zebranych - **Krzysztof Maciejski** - asystent dyrektora Biura Euroregionu Pomerania. Słuchaczy szczególnie interesował obraz współpracy na terenie Euroregionu Pomerania.

Bonińskie spotkanie to początek działań, które podjął samorząd koszaliński w zakresie informowania społeczeństwa o Unii Europejskiej. Na przełomie maja i czerwca, wspólnie z samorządami gmin Polanowa i Manowa zaplanowano organizację Forum Sołtysów w Wyszewie oraz Dni Europy w Polanowie.

Barbara Bawiec



27 marca odbywa się w Koszalinie kolejny zjazd członków i działaczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ze wschodniej połowy województwa zachodniopomorskiego (powiaty: koszaliński, kołobrzeski, białogardzki, sławieński, świdwiński, szczecinecki, drawski i wałecki). Rozmawiamy z Henrykiem Zbrockim, przez minione 3 kadencje (czyli 12 lat) społecznie pełniącym funkcję prezesa zarządu koszalińskiego oddziału TPD.

Zapobiec ponurym statystykom

Rozmawia Maja Ignasiak

- Od poprzedniego zjazdu minęły 4 lata. Co się zdarzyło w TPD przez ten czas?

- Bardzo wiele. Przede wszystkim rozszerzyliśmy działalność z dwóch środowiskowych ognisk wychowawczych aż do 28, z których ponad połowa funkcjonuje w powiecie koszalińskim. Dzięki tym ogniskom dzieci z najuboższych lub dysfunkcyjnych środowisk miejskich i wiejskich mają fachową opiekę pedagogów, wsparcie w codziennych kłopotach, pomoc przy odrabianiu lekcji oraz... pożywny posiłek. Bez zadawania gwałtu delikatnej psychice dziecka, jakim byłoby bez wątpienia "wyrwanie" go z biologicznej rodziny, uzupełniamy niejako funkcję tej rodziny. Przestrzegamy zasad, sięgających swymi korzeniami filozofii Janusza Korczaka: preferujemy samorządność, chcąc przygotować naszych wychowanków do podejmowania samodzielnych wyborów i decyzji.

- Ile takich dzieciaków z regionu dawnego województwa koszalińskiego TPD ma obecnie pod opieką?

- Co najmniej 1100. W obecnej rzeczywistości, tak nieprzyjaznej rodzinom i dzieciom, jest to stanowczo za mało. Realne zapotrzebowanie jest dużo większe. Cieszę się, że dzięki życzliwości i zrozumieniu m.in. starostwa koszalińskiego, ale także samorządów gminnych, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie, będziemy mogli niebawem

znacznie zwiększyć liczbę ognisk. Jesteśmy wdzięczni za zrozumienie zwłaszcza władzom powiatu kołobrzeskiego oraz nowemu samorządowi Koszalina pod przewodnictwem prezydenta Mirosława Mikietyńskiego, który dosłownie kilka dni temu zabezpieczył dalszy byt podopiecznym ognisk, działających w mieście. Mamy zamiar dotrzeć w tereny, gdzie jeszcze brakuje oferty dla dzieciaków, które w poszukiwaniu treści wolnego czasu trafiają wprost na ulice. Na dowód, że nie jestem gołosłowny, ujawnię, że lada dzień starosta powiatu koszalińskiego Ryszard Osioły zostanie wyróżniony tytułem "Przyjaciela Dzieci Ulicy". Przyznane panu staroście odznaczenie, tak typowe dla dzisiejszej społecznej rzeczywistości, będzie dopiero 30-tym w kraju! Już w połowie kwietnia rozpocznie działalność kilka naszych nowych świetlic socjoterapeutycznych, głównie w gminach Sianów i Bobolice. Może przy okazji TPD przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, bo zamierzamy zatrudniać opiekunów, zarejestrowanych jako bezrobotni w biurze pracy. Po raz pierwszy skierujemy ogniskową ofertę również do dzieci w wieku przedszkolnym.

- TPD chce wyręczać przedszkola?

- Nie chce, ale po prostu musi. W regionach dużego bezrobocia, a szczególnie na wsi, dzieci chodzące do przedszkoli stanowią teraz wąską elitę. Pozostałe bezpowrotnie

tracą możliwość nawiązywania pierwszych kontaktów społecznych oraz nauki poprzez zabawę z rówieśnikami. Jeśli bezrobotnych rodziców często nie stać na jedzenie, nie będą przecież wydawać (niemałych skądinąd) pieniędzy na przedszkole! Liczby mówią, że w miastach chodzi do przedszkoli ok. 27 procent, a na wsiach ok. 10 procent. Od początku transformacji ustrojowej zlikwidowano w Polsce 5 tysięcy przedszkoli, co daje nam pod tym względem niechlubne ostatnie miejsce w Europie. Z mapy kraju znikło 2 i pół tysiąca wiejskich szkół, a będzie ich jeszcze mniej. Pozbawiono szkoły pielęgniarek, lekarzy i stomatologów, czego efekty już widać gołym okiem: próchnice zębów, anemie wskutek złego odżywiania, nawet pojedyncze przypadki gruźlicy u dzieci... Skoro jesteśmy już przy niewesołej statystyce: według tzw. raportu Konarzewskiego z Instytutu Spraw Społecznych 340 tysięcy uczniów w Polsce nie realizuje obowiązku szkolnego, a ponad 7 700 "zginęło statystycznie", czyli ukończyło szkoły podstawowe i nie kontynuuje nauki w gimnazjach. Na drodze do wykształcenia stanęły nieprzebyte dla wielu rodzin bariery: skomercjalizowano opłaty za internaty i bilety za przejazdy do szkół. Urynkowiono "usługi edukacyjne" typu języki obce, zajęcia artystyczne, sportowe itp., wskutek czego młodzież utalentowana a uboga bezpowrotnie traci szanse rozwoju. A co

Dokończenie na str. 6

Dokończenie ze str. 5

Zapobiec ponurym statystykom

najgorsze, 80 procent dzieci z rodzin wielodzietnych i bezrobotnych żyje w warunkach trwałego, pogłębiającego się ubóstwa. Jak grzybów po deszczu przybywa enklaw upokarzającej nędzy i wszechstronnego upośledzenia, niegodnych nowoczesnego państwa, które za rok ma wejść do Unii Europejskiej!

- Co może zatem zrobić TPD, by przeciwdziałać tej przerażającej statystyce?

- Nie tylko może, ale już robi, i to wielokierunkowo. Podczas minionej kadencji zorganizowaliśmy cykl konferencji nt. dzieci gorszych szans. Czynnie włączyliśmy się w niedawną ogólnopolską kampanię pod hasłem "Dzieciństwo bez przemocy". Trzy lata temu jako pierwszy oddział TPD w kraju powołaliśmy niezależnego rzecznika praw dziecka w osobie Henryka Jeszke. Dziś ma on "na koncie" setki załatwionych spraw, dotyczących m.in. prawa dzieci do ochrony zdrowia, do nauki, do godziwych warunków socjalnych i kontaktów z rodziną. Zadaniem rzecznika jest podejmowanie różnorodnych działań w celu zapewniania dzieciom harmonijnego, pełnego rozwoju, z poszanowaniem ich godności i podmiotowości. Często te podstawowe prawdy trzeba niestety na nowo uświadamiać nawet pedagogom, pracującym na co dzień z dziećmi i młodzieżą. Niespełna miesiąc temu powołaliśmy jeszcze jednego rzecznika praw dziecka, tym razem w okręgu wałeczkim. Dwa lata temu reaktywowaliśmy działalność Ośrodka Adopcyjno - Opiekuńczego przy TPD. Dzięki temu kolejne niechciane i skrajnie zaniedbane dzieci z naszego regionu znajdują nowych rodziców, niekiedy za granicą.

- A co z rodzicami, którzy nie dają sobie rady z utrzymaniem i wychowaniem swych naturalnych dzieci, ale nie z własnej winy, tyl-

ko z powodu np. biedy, bezradności...?

- ...wymagającymi fachowej pomocy w odbudowywaniu opiekuńczych, wychowawczych i innych podstawowych funkcji rodziny. Z myślą o nich podczas ostatnich czterech lat znacznie rozszerzyliśmy działalność naszego Rodzinnego Ośrodka Mediacyjno - Terapeutycznego, m.in. przeprowadziliśmy szereg tzw. szkół dla rodziców, zarówno w terenie, jak i w samym Koszalinie. W ramach stałej działalności prowadzimy doraźną i długofalową terapię dla rodzin dysfunkcyjnych, skonfliktowanych, niewydolnych materialnie lub wychowawczo, a także dla dzieci i dorosłych nadużywanych seksualnie. Działają grupy wsparcia dla kobiet, doznających w swych domach przemocy i poniżania. Prowadzimy indywidualną terapię dla małżeństw, dzieci; usiłujemy pomagać w konstruktywnym rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych i środowiskowych. Poza tym, w ścisłej, systematycznej i niezmiennie udanej współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, szkolimy i wspieramy rodziny zastępcze - potencjalne i już istniejące.

- Z tymi potencjalnymi chyba gorzej? Przecież ilość dzieci, czekających na miejsce w takich rodzinach, wciąż przewyższa ilość zastępczych rodziców...

- Dlatego robimy wszystko, żeby pozyskać nowych. A warto to robić, bo o wyższości rodzinnej opieki nad opieką najlepszej nawet placówki nikogo chyba przekonywać nie trzeba. Pomijając już nawet walory wychowawcze, rodziny zastępcze i pogotowia rodzinne stanowią o wiele tańsze formy pomocy dzieciom, które z rozmaitych powodów nie mogą wychowywać się w swych naturalnych rodzinach. Pomagając w tworzeniu takich właśnie form rodzinnej opieki, TPD przyczynia się do globalnych oszczędności. Wydawałoby się, że nasz wysiłek w tym kierunku zostanie doceniony, a wojewoda przekaze nam choćby część pieniędzy, zaoszczędzonych na utrzymaniu placówek. Tak się niestety nie dzieje. Pewnie z tego powodu zmniejsza się społeczne zainteresowanie tworzeniem rodzin zastępczych. Jesienią ub. roku powiat koszaliński był jednym z naprawdę nielicznych w Polsce, gdzie dzieci z rodzin zastępczych otrzymały w całości należne im kwoty. Na szczęście w Ośrodku Adopcyjno - Opiekuńczym pojawiają się coraz to

nowi ludzie dobrej woli, deklarujący chęć przyjęcia pod swój dach "dziecka gorszej szansy". Poza przeszkoleniem, zawsze mogą oni liczyć na nasze wsparcie, terapię i poradnictwo w trudnościach codziennej egzystencji.

- Ile osób pracuje w koszalińskim oddziale Towarzystwa Przysięgi Dzieci?

- Biorąc pod uwagę liczbę podopiecznych, myślę, że bardzo niewiele. Korzystając tutaj z okazji odparcia niesprawiedliwych ataków, (jakich nie szczędzą nam ostatnio ludzie, którzy własne działania na rzecz dzieci ubierają w płaszcz polityki), chcę wyraźnie zaznaczyć, że obsługą całego biura TPD zajmują się zaledwie 3 osoby pod kierownictwem pani sekretarz oddziału Wandy Kielar. Wbrew sugestiom "krytyków politycznych" nie jesteśmy instytucją, lecz stowarzyszeniem pozarządowym, które w naszym oddziale nie istniałoby w swym obecnym kształcie bez działaczy z długoletnim stażem. Są wśród nich m.in. lekarz pediatra Zofia Ignatowska, pedagog Czesława Krajewska, kurator i nauczyciel Mieczysław Statkiewicz, ekonomistka Romualda Banaś, a także Jadwiga Ficek, Stanisław Hryckowian, Jan Olbryś, Teresa Stachowiak, Antoni Szarmach, Janina Usewicz... Podczas ostatniej kadencji odeszło od nas na zawsze czworo szczególnie zasłużonych: Gabriel Bielawowski, długoletni dyrektor biura, sekretarz zarządu okręgowego i wojewódzkiego, a w ostatnich dwóch kadencjach skarbnik; Włodzimierz Reszke, prezes szczecińskiego oddziału TPD; Aleksandra Porządna, główna księgowa i Bożena Cibail, przewodnicząca koła pomocy dzieciom niepełnosprawnym ruchowo w Kaliszu Pomorskim. Wszyscy ci ludzie, a także dziesiątki innych, obecnie działających, nie szukają tu przecież znacznych zysków czy poklasku. Po prostu robią swoje dla dobra dzieci, które potrzebują i czasem muszą szukać poza domem ciepła, zrozumienia i poczucia bezpieczeństwa. A takich dzieci wystarczy dla wszystkich...

- Dziękuję za rozmowę, życząc, by tego ciepła i zrozumienia wystarczyło w TPD dla wszystkich zlakonionych dzieci.

**Rozmawiała:
Maja Ignasiak**

Zdarzenia

KOSZALIN I POWIAT

Poniższą informacją rozpoczynamy stałą kronikę zdarzeń w Koszalinie i powiecie. Pierwsza obejmuje drugą połowę lutego i pierwszą połowę marca.

W Koszalinie i innych miastach Środkowego Pomorza przez trzy dni gościł ambasador Izraela, **Szewach Weiss**. Podczas spotkania w koszalińskim "Dialogu" zaprezentował się jako człowiek przekonany o możliwości porozumienia Polaków z Żydami, pokonania historycznych uprzedzeń i animozji. Pochodzi z Podola, biegle mówi po polsku.

• Dziesięciolecie pracy obchodziło, zresztą skromnie, Radio "Północ", którego założycielem jest **Leszek Malinowski**, współtwórca kabaretu "Koń Polski". Radio "Północ" ma wprawdzie ograniczony w promieniu 40 km od Koszalina zasięg, ale systematycznie powiększa i wzbogaca serwis informacyjny. Do tego - dobra muzyka.

• Polskie koleje Państwowe zamierzyły likwidację nieekonomicznych połączeń kolejowych. W zachodniopomorskim zaplanowano 30 redukcji, m.in. na trasach Koszalin - Kołobrzeg, Koszalin - Białogard. Po kilku dniach wynikających stąd emocji, decyzje likwidacyjne zawieszono. Pytanie - na jak długo?

• **Andrzej Mojżeszek**, rolnik z Gąsek, wykopał na swoim polu bryłę bursztynu o wadze 75 dekagramów. Jej wartość wstępnie oszacowano na 2,5 tys. zł. Bryła byłaby większa, ale jej część odłupała się.

• Kryminalnym zdarzeniem numer jeden stało się zatrzymanie, a następnie tymczasowe aresztowanie grupy osób pracujących w Agencji Detektywistycznej "Ochrona". Po długo trwających obserwacjach, policja powzięła podejrzenie o pobicia, wymuszanie haraczy, a także rozprowadzanie narkotyków. Wśród zatrzymanych, do niedawna czynnych zapaśników, znalazł się **Andrzej R.** znany pod pseudonimem "Dżuma", były wicemistrz Europy i piąty na Olimpiadzie w Barcelonie. Nie jest to

niestety, pierwszy przypadek wejścia dobrych sportowców w kolizję z prawem. Działacze klubu mówią, że wśród trenujących i walczących zapaśników są młodzi ludzie pochodzący z rozbitych i patologicznych rodzin. Prokuratura przypuszcza, że w aferę zamieszani są biznesmeni i politycy.

• Zachodniopomorska Kasa Chorych zdecydowała, że operacje u dzieci mogą być przeprowadzane tylko w szpitalach Koszalina i Szczecina. Opinie na ten temat są podzielone.

• Odbył się międzygimnazjalny konkurs "Ortograficzny zawrót głowy". Najpoprawniej piszącą okazała się **Urszula Knap** z koszalińskiego Zespołu Szkół Muzycznych, wygrywając z konkurentkami - uczennicami Gimnazjum nr 6 i Gimnazjum nr 3. Trudno oprzeć się refleksji, że w szkole muzycznej, przecież specjalistycznej, wszystko gra.

• Środkowopomorskie Regionalne Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zamierza wspólnie z gminą Będzino, uruchomić w Łabuszu, nad Jamnem, ośrodek sportów wodnych. Gmina dała na ten cel działkę o powierzchni 600 m kw. W ośrodku ma być kawiarenka, domki dla turystów, molo, a także szalupy, przewożące do Mielna po 30 osób każda.

• Bank PKO BP ostrzegł, że będzie sporządzał listy prywatnych dłużników, winnych pieniądze (co najmniej 200 zł) bankowi, sklepom, gazowni, zakładowi energetycznemu, telekomunikacji. Zasadna z punktu widzenia Banku inicjatywa spotkała się, co było do przewidzenia, ze stanowczym protestem niektórych klientów, argumentujących przejściowe kłopoty nieprzewidywanymi zdarzeniami losowymi.

• W ostatnich tygodniach w Koszalinie i podmiejskich miejscowościach doszło do kilku napadów rabunkowych. Prowa-

dząca śledztwo Prokuratura wyraziła opinię, że nie jest działaniem jednej, a kilku grup przestępczych. Ofiarą rabusiów padła m.in. sędzia, której (oraz mężowi - właścicielowi sklepu) zrabowano po sterroryzowaniu przedmioty warte ok. 8 tys. zł.

• Puchar Starosty Koszalińskiego w konkursie chemicznym zdobyło koszalińskie **Gimnazjum nr 6**. Puchar Prezydenta Koszalina przypadł Gimnazjum nr 3. Indywidualnie zwyciężył **Mateusz Polaczek** z Gimnazjum nr 6. Trzecie miejsce zajęła Weronika Sady ze Świeżyna.

• Koszalińskie Pogotowie Ratunkowe zakupiło nową karetkę reanimacyjną, wartą 350 tys. zł. Samo medyczne wyposażenie kosztuje 127 tys. zł. Możliwość zakupu, zresztą na raty, zaistniała skutkiem wyraźnej poprawy kondycji finansowej Pogotowia. W planach są dalsze zakupy.

• W kwietniu ma się rozpocząć budowa kompleksu wodno - rekreacyjnego "Koszalińska Fala", zlokalizowanego między Giełdą a lasem Góry Chełmskiej. Za rok i za 20 mln zł kompleks będzie składał się z 25 - metrowego basenu, kilku mniejszych dla dzieci, dwóch zjeżdżalni, kręgielni, solarium, siłowni, a także 2 kortów tenisowych, zimą zamienianych na lodowisko.

• W rankingu, czyli po polsku mówiąc - klasyfikacji, stu największych firm Pomorza Zachodniego, sporządzonej przez "Rzeczpospolitą" pierwsze miejsce zajął szczeciński holding "Kronospan". Na 12 miejscu znalazł się Zakład Energetyczny, na 14. - Espersen Polska, na 31. - Przedsiębiorstwo Zbożowo - Młynarskie w Stośławiu. MK Cafe umieszczono na 76 pozycji.

• Podczas spotkania samorządowców nadmorskich gmin (w koszalińskim Ratuszu) czołowym tematem rozmowy stało się powołanie województwa Środkowopomorskiego. Z kontrowersyjną propozycją wystąpił prezydent Koszalina, **Mirosław Mikietyński**. Opowiedział się za utworzeniem 8 makroregionów, w tym Pomorskiego, którego "stolicą" mógłby być Koszalin. Jest to zmodyfikowanie projektów z lat 60/70, ale wówczas uznano, że Makroregion Nadmorski ze Szczecinem i Gdańskiem nigdy się nie zgodzi, a medialna rola Koszalina jest pomysłem żartobliwym.

Oprac. Z.M.

Licencjat z paszportem



W lutym, grupa studentów polskiego pochodzenia z Rosji, Ukrainy, Litwy oraz dalekiego Uzbekistanu, studiujących administrację i marketing w Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej w Koszalinie, odbywała praktyki zawodowe w koszalińskich urzędach samorządowych: w Starostwie Powiatowym oraz Ratuszu. O ich ocenę poprosiliśmy Józefa Krzyżanowskiego, opiekuna zagranicznych studentów z ramienia uczelni.

- Zgodnie z programem studiów licencjackich, na kierunku administracji i marketingu, ostatni semestr nauki wieńczą praktyki zawodowe. Dzięki życzliwości Starosty Koszalińskiego **Ryszarda Osiewego** oraz Prezydenta Koszalina **Mirosława Mikietyńskiego**, nasi studenci mogli odbywać je właśnie w lokalnych instytucjach samorządowych. W ten sposób mieli możliwość praktycznie przyjrzeć się funkcjonowaniu administracji samorządowej, niejako "od środka", a jednocześnie poznać uregulowania prawne wdrażane w sa-

morządach pod kątem przygotowywania Polski do funkcjonowania w strukturach Unii Europejskiej.

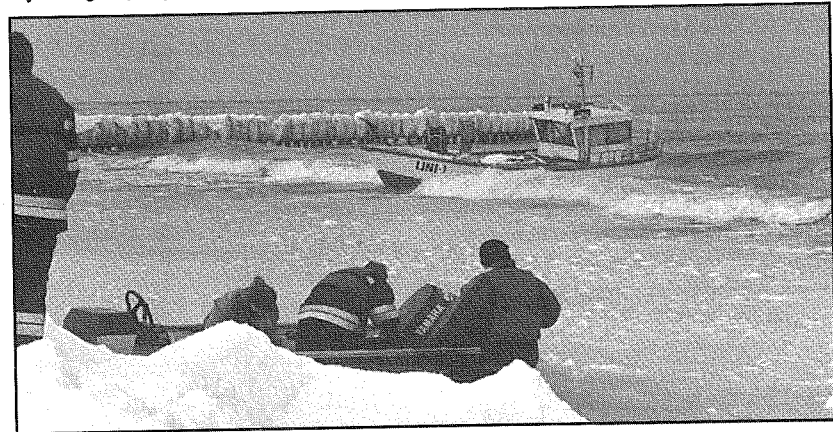
Warto podkreślić, że studia na BWSH studentów zagranicznych odbywają się pod patronatem prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego** oraz prezydentów Ukrainy i Litwy, co regulują stosowne umowy międzynarodowe. To pozwala, mieć nadzieję, że po zakończeniu edukacji nasi absolwenci powrócą do swoich krajów, by podjąć pracę w wyuczonym kierunku, m.in. w administracji samorządowej czy państwowej, a zarazem krzewić idee integracji europejskiej oraz społeczeństwa obywatelskiego. (b)

Na zdjęciu: (od lewej) Maria Milevska z Wilna (Litwa), Lidia Wośkało z Lwowa (Ukraina), Katarzyna Czurimowa z Kijowa (Ukraina), Natalia Puchalska z Karagandy (Kazachstan), Wiktoria Abdullajewa z Taszkientu (Uzbekistan), w środku: Józef Krzyżanowski.

RYBAKOM NA RATUNEK

Na przystani rybackiej w Unieściu, 11 stycznia br., doszło do niecodziennego zdarzenia. W czasie wyciągania łodzi w morze, przy pomocy stalowej liny tuż przy dalbie, z powodu naniesienia piasku łódź dotykała dna i podczas uruchomienia silnika lina holownicza zaplątała się w wirnik. Unieruchomiona łódź osiadła na piasku i została zalana po burty falami.

Dopiero wezwana straż pożarna z Koszalina i z Mielenka, przy pomocy specjalistycznego sprzętu, wyciągnęła łódź na brzeg. b.j.



Konwent o... zdrowiu

Henryk Pacjan, wicestarosta koszaliński uczestniczył w II Konwencie Starostów Województwa Zachodniopomorskiego, którego organizatorem był **Zdzisław Chojnacki**, starosta powiatu świdwińskiego. Konwent odbył się w dniach 18 - 19 lutego br. w Zakładzie Lecznictwa Uzdrawiskowego "Borkowo" w Polczynie Zdroju.

Konwent wyraził dezaprobatę wobec pracy Zarządu Zachodniopomorskiej Regionalnej Kasy Chorych. Wniósł m.in. o pozostawienie szpitalom kontraktów wynegocjowanych z ZRKCH w 2002 r., wycofanie aneksów do umów i rezygnację z ogłoszonego konkursu na świadczenia zdrowotne od marca tego roku. W ocenie Konwentu, wiele niepowodzeń wynika ze złej współpracy pomiędzy świadczeniobiorcą usług medycznych, organami prowadzącymi, a płatnikiem.

- Konwent oczekuje wypracowania nowych zasad współpracy w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, oczekuje nowych propozycji podziału środków na poszczególne usługi medyczne - powiedział **Krzysztof Ciach**, starosta stargardzki - przewodniczący Konwentu. Wypracowane podczas spotkania wnioski trafiły do Marka Balickiego, Ministra Zdrowia. (dis)



Na zdjęciu (od lewej): **Krzysztof Ciach**, przewodniczący II Konwentu Starostów Województwa Zachodniopomorskiego, **Zdzisław Chojnacki**, starosta powiatu świdwińskiego, organizator spotkania.

UWAGA KANDYDACI NA WILKÓW MORSKICH

Młodzieżowy Klub Regatowy "Tramp" w Mielenie informuje, że prowadzi Szkółkę Żeglarską dla dziewcząt i chłopców w wieku od 7 do 12 lat.

Program szkolenia obejmuje:

- naukę pływania na basenie,
 - zajęcia teoretyczne, bosmańskie,
 - pływanie na zagłówkach klasy "Optymist".
- Zajęcia odbywają się w świetlicy Klubu w Mielenie przy ul. Chrobrego 32 w każdą sobotę o godz. 11.00.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Trener Koordynator MKR "Tramp"
Ryszard Bryzek

Będzie musical!

Wielki Tydzień, poprzedzający tegoroczne Święta Wielkanocne, niektórzy licealiści z koszalińskiego Zespołu Szkół Muzycznych uczczą w niecodzienny sposób: premierą swojej własnej wersji słynnego musicalu "Jesus Christ Superstar". W rolach Marii Magdaleny i Judasza wystąpią tegoroczni maturzyści: rytmiczka **Anna Kokocińska** i kontrabasista **Paweł Śmigieński**. Rolę Jezusa zaśpiewa (od czasu do czasu "podgrywając" na fortepianie) trzecioklasista **Krzysztof Wojciechowski**. Cała trójka, a także musicalowy Piłat **Marcin Strzeszewski** oraz śpiewająca partię Heroda i Szymona **Agata Sierańska**, otrzymali już solidne przeszkolenie podczas przygotowywania premiery musicalu "Hair" w ubiegłym roku szkolnym.

Zarówno "Hair", jak i "Jesus Christ"

wszyscy młodzi wykonawcy znają już chyba we wszelkich możliwych wersjach, z filmowymi włączniami. Obejrżeli je na deskach gdyńskiego Teatru Muzycznego, ściągnęli z Internetu partie poszczególnych głosów i instrumentów...

- *Wszystko po to, żeby nasza wersja była po prostu najlepsza* - wyjaśnia Ania Kokocińska. - *Zanim nie zrobiliśmy "Hair", mieliśmy w szkole do czynienia wyłącznie z suchą klasyką. Teraz bardzo się wszyscy rozwinęliśmy. Nie mamy już w głowach takich kłapek, że tylko Mozart, Bach? i już!*

Obydwa arcydzieła z kanonu amerykańskich musicali trafiły do Zespołu Szkół Muzycznych za sprawą nauczycielki **Justyny Moskalić**. Z pochodzenia koszalinianka, absolwentka Zespołu Szkół Muzycznych i gdańskiej Akademii Muzycznej, po studiach pracowała m.in. w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Po powrocie do pracy w murach swojej dawnej szkoły, **Justynie Moskalić** natychmiast i bez trudu udało się pozyskać dziesiątki zapaleńców do wspólnej pracy nad klasyką muzyki rozrywkowej. Jedynym problemem była godzina zamknięcia szkoły. Młodzież nie mogła pogodzić się z faktem, że o 20.00 musi nieublaganie kończyć pró-

by. Była gotowa pracować choćby przez całe noce! Dzięki gdyńskim kontaktom **Justyny Moskalić** udało się zdobyć nuty, z których teraz korzystają młodzi aktorzy, wokaliści z koszalińskiej szkoły. Na poszczególne głosy i instrumenty rozpiął je puzonista Jakub Klepczyński, również tegoroczny maturzysta.

Premiera pierwszej w Koszalinie wersji "Jesus Christ Superstar" nastąpi w Wielką Środę na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Zaprezentuje się na niej w sumie ok. 30 nastoletnich wykonawców. W porównaniu do "Hair", znacznie powiększyła się instrumentarium: do sekcji dętej dołączyła smyczkowa. Bardziej rozbudowana będzie scenografia, tym razem autorstwa **Piotra Rymera**, utalentowanego ucznia zaprzyjawnionego liceum plastycznego. Kostiumy dla wykonawców opracują i uszyją 3 uczennice tegoż liceum. A po premierze? Oczywiście wymarzona dalsza muzyczna lub muzyczno-aktorska edukacja na wyższych studiach.

- *Mamy nadzieję, że w Akademiach Muzycznych znajdziemy równie wspaniałych ludzi!* - mówi "Jezus", czyli Krzysztof Wojciechowski. (mmm)

Koszalińska Biblioteka Publiczna przedstawiła dane o korzystaniu z bibliotecznych książek przez mieszkańców powiatu w ubiegłym roku. Liczby mówią, co następuje:

Książki wśród ludzi, ludzie wśród książek

Gmina	Ludność	Liczba Bibliotek	Zakup woluminów	Zakup wartość w zł	Zakup na 100 mieszk.	Stan księgozbiorów	Czytelnicy ogółem	Czytelnicy na 100 mieszk.	Wypożyczenia	Wypożycz. na 100 mieszk.	Wypożyczenia na 1 czyteln.	Odwiedziny w wypożyczalni
Będzino	9263	4	363	9458	3,92	34687	524	5,65	18631	201,1	35,5	5754
Biesiekierz	4750	3	225	5629	4,74	22933	883	18,58	32476	683,7	36,7	13760
Bobolice	10326	2	238	3863	2,30	16571	1186	11,48	11394	110,3	9,6	6024
Manowo	6591	2	231	2357	3,50	12047	247	3,74	3428	52,0	13,8	1170
Mielno	5126	2	287	2747	5,60	27745	1971	38,45	23830	464,8	12,1	11372
Polanów	9392	2	818	12272	8,71	24423	1411	15,02	23096	245,9	16,3	10209
Sianów	13562	7	39	953	0,28	37568	1705	12,57	26069	192,2	15,2	11939
Świeszyno	5383	2	401	9479	7,45	19009	559	10,38	12093	224,6	21,6	4738
ogółem	64393	24	2602	46758	4,04	194983	8486	13,17	151017	234,5	17,8	64966

Jest to niewątpliwie, niepełny obraz rzeczywistości, na tyle jednak reprezentatywny, że można pokusić się o komentarz.

Nie ma powodów do optymizmu, ale też rozdzieranie szat nie jest wskazane. Od lat wiadomo, bowiem, że coraz mniej Polaków czyta coraz mniej książek. Tyle, ile muszą, gdy lektury (szkolne, akademickie) są obowiązkowe. Czytanie dla przyjemności lub poszerzenia swojej wiedzy nie jest zjawiskiem powszechnym.

Przyczyny też nie leżą w sferze niezbadanej tajemniczej. Są przynajmniej dwie, niemal równorzędne: brak pieniędzy i czasu na czytanie, bo ten przeznaczony jest na szukanie zarobku.

Pieniądzy brakuje nie tylko rzeczywistym czy potencjalnym czytelnikom. Nie mają ich też biblioteki samorządowe, przynajmniej nie mają tyle, żeby wymieniać i uzupełniać księgozbiory nowościami, bądź wznowieniami, choćby mieszczącymi się w nieomalym kanonie literatury polskiej i światowej. Proste przeliczenia danych zawartych w tabeli dowodzą, że liczba zakupionych w ciągu roku książek równa się mniej więcej setnej części dotychczasowych zasobów. Czyli, plus - minus jednemu procentowi. Od

togo poziomu odbiega biblioteka polanowska, gdzie odsetek uzupełnień sięgnął niemal 4 punktów. Na drugim biegunie lokuje się, jak widać, biblioteka sianowska: tu zakupy liczy się w promilach.

Mogłoby, a nawet powinno, pojawić się pytanie: co biblioteka może zrobić, żeby mieć więcej czytelników? Dla jasności: pod słowem "biblioteka" należy rozumieć jedną lub dwie bibliotekarki, z reguły szczerze oddane swojej pracy, bez względu na mierzalne ekwiwalenty. Bibliotekarki otóż mogą mieć i mają pomysły. Sprowadzają się zazwyczaj do dwóch wypróbowanych sposobów: konkursów (rywalizacji) oraz inscenizacji. Nagradza się znajomość literatury i ożywia książki. Jedno i drugie działanie jest skuteczne, którego to waloru nie odbiera nawet obracanie się w tym samym na ogół kręgu zainteresowanych. Być może dochodzi do występowania różnic i to niekiedy jaskrawych w poziomie odczytania i wiedzy, ale równości raczej się nie osiąga.

Czytelnik "podstawowy" to dziecko i młody człowiek. Tak było, jest i będzie. To dobrze. Niepokojące jest jednak narastające zjawisko swoiście pojętego "wtórnego analfabetyzmu", w którym także ginie niegdyś nabyta szkolna wiedza. Nie bez zna-

prawd i równie prostych odpowiedzi. Być może właściwszym określeniem byłoby - prostactach.

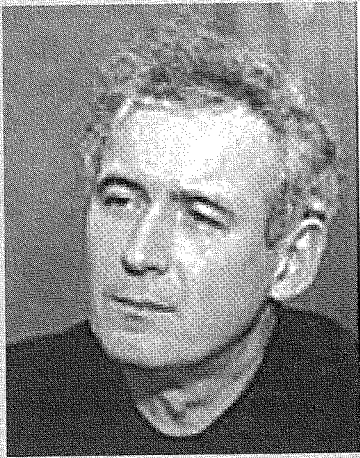
Na bibliotekach, tych bliskich, czyli gminnych, bo najbliższych już nie ma, spoczywa długofalowa i nigdy nie odrobiona powinność kształtowania nawyków i dobrych gustów, właśnie przez udostępnianie dobrej literatury.

Ostatnia w tabeli rubryka informuje o tym, że liczba odwiedzin w bibliotekach przekroczyła w ubiegłym roku liczbę mieszkańców powiatu. Jest to, oczywiście zapis tylko i wyłącznie statystyczny, obydwie liczby nie komunikują się ze sobą, są od siebie właściwie niezależne. Należy jednak docenić dane np. z Biesiekierza, którego biblioteka pod tym względem prowadzi w tabeli. Mielno swoją statystykę co nieco uzupełnia wczasowiczami, wśród których, prawdę mówiąc, nielicznie chce na wczasach czytać. Natomiast Bobolice i Świeszyno mają jeszcze szanse wykorzystać swoje możliwości. Teoretycznie są one duże, co wykaże praktyka - przekonamy się choćby za rok.

Warto życzyć czytelnikom dobrych książek w dobrych bibliotekach. W dodatku tam są za darmo.

Zbigniew Michta

Minister dobrego u kata



O tym, że minister kultury, **Waldemar Dąbrowski**, jest przystojnym mężczyzną, wie każdy (każda), który go widzi. Nie inaczej spostrzegł go też gospodarz Dialogu Pierwszego, równie zresztą przystojny, choć nieco od ministra niższy, **Bohdan Gutkowski**.

Dialog Pierwszy, jak sama nazwa wskazuje, był na początku długiej serii rozmów o kulturze, przebiegających w koszalińskim Domku Kata, siedzibie Stowarzyszenia Teatr Propozycji "Dialog". Ów początek to czternasty dzień marca.

Wobec niemal 150 osób, w roli egzaminatorów ministra wystąpili: wspomniany już Bohdan Gutkowski, fotografik **Zdzisław Pacholski** - obaj z Koszalina oraz reprezentujący Szczecin **Ireneusz Paczkowski** (TVP) i **Leszek Szopa** - reżyser, dziennikarz, literat.

Zapytano ministra o udział kultury w sławnych negocjacjach przedakcesyjnych.

Odpowiedział, że na szczęście o kulturze nie rozmawiano. (*Wyobrażam sobie dyskurs o dopłatach do fotela teatralnego. I twarz mi błednie.* - Z.M.) Zdaniem ministra, polskich przedstawicieli trzeba solidnie przygotować do starań o unijne pieniądze na realizację 80 kulturalnych projektów strukturalnych, które Polska za rok przedłoży Brukseli. Minister nie obawia się wynarodowienia, aczkolwiek odpowiadając później na pytanie o skutki komercjalizacji kultury przyznał, że sprytnie opracowany amerykański pakiet zawiera nie tylko dzieła wybitne, ale i haniebne. Jest też podawany do masowego spożycia w obiektach (np. multikinach), do których polski produkt artystyczny nie jest wpuszczany. Natomiast, jeśli chodzi o relacje europejskie, to minister poetycko powiedział, że koroną polskości jest jej europejskość, zaś podstawą europejskości jest polskość. Kwestię Polska - Unia spointował wprost: "Europę trzeba znaleźć w sobie. (*Co, jak sądzę, potwierdza zasadność absencji kulturalnego tematu w Kopenhadze: myśmy tam szukali europejskich pieniędzy, a nie wartości, które i tak są w nas.* - Z.M.) Zarzucono ministrowi (*dłaczego jemu?* - Z.M.), że wzmaga się dążenia do osiągnięcia zysków przez teatr. Na to minister odparł, że rozumie, dlaczego teatr nie zarabia, nie rozumie natomiast, dlaczego nie zarabia taka na przykład stocznia. Przy okazji określił teatr, nie jako zwykłą instytucję artystyczną, ale jako rdzeń sytuacji kulturowej, jako odpowiedź na dookoła rzeczywistość, jako wartość samą w sobie. (*Zgadzam się. Bałtycki Teatr Dramatyczny ze zmurszałą wentylacją i rozpadającymi się fotelami jest rzeczywistością odpowiedzią na rzeczywistość. Nie jestem natomiast pewien, czy można go nazwać rdzeniem, a tym bardziej wartością samą w sobie. No, chyba, że chodzi o repertuar.* - Z.M.)

Prowokująco zabrzmiało pytanie o przydatność urzędników kultury i samego ministerstwa. I choć minister winą za kiepski stan kultury obciążył polską inteligencję,

zagubioną, niemrawą i zubożałą, to kategorycznie stwierdził, że "za kulturę wysoką odpowiada państwo". To państwo ma do dyspozycji cały jeden miliard i dodatkowo jeszcze 300 milionów złotych. Drugie tyle, uzupełnił, jest w terenie. (*Pieniądże, zatem są, może tylko krążą niezbadanymi jeszcze traktami, bo na zbadanych trudno je dostrzec.* - Z.M.)

Temat "inteligencja" powrócił jeszcze w pytaniu i odpowiedziach o brak potrzeb kulturalnych i rolę twórców, a zwłaszcza stosunku władzy wobec nich.

Minister docenił rolę związków twórczych w nieodległej przeszłości, kiedy to korzystając z zasobów państwa równocześnie "żelazną kurtynę" czyniły na tyle przezroczystą, że poprzez nią z Polski widział było Zachód. Tyle, że Zachód nie widział nas. (*To jest efekt "weneckiego okna", protoplasty reality show. Obserwując, będąc niewidocznym, ma się więcej satysfakcji, niż stając twarzą w twarz.* - Z.M.) Minister musiał jednak przyznać, że teraz artyści są sierotami, bez ojca - Biznesu i bez matki - Polityki. Mimo to, co lepsi doskonale sobie radzą.

W pewnym momencie minister wyraził gotowość dofinansowania 16 (siedemnastu! - zakrzyknęła sala) muzeów nowoczesności, na tyle jednak muzealnych, że rozedrganych impulsami współczesności, przesyłającymi też edukację i rozrywkę. (*W kulturalnym Domku Kata mówiono, że przez "Dialogu", Bohdan Gutkowski, jest na tropie takiego obiektu w Koszalinie. Adresu nie podano, co oznacza, że parę budynków ma szansę. Trwają też poszukiwania nowoczesności.* - Z.M.)

Waldemar Dąbrowski szczerze zadowolony był z koszalińskiego spotkania. Jest przecież ministrem kultury. A poza tym, miał rację, bo nikt mu niczego nie wytykał, że nie żył, ani nie zaglądał w bilingi.

Co jest ewenementem w dzisiejszych czasach.

Zbigniew Michta

Międzynarodowe kontakty młodzi z Bonina

Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie od wielu lat współpracuje z placówkami oświatowymi w Danii, Francji i w Niemczech. W ramach tej współpracy uczniowie i nauczyciele wyjeżdżali do wymienionych krajów na szkolenia i praktyki, które były organizowane w tamtejszych szkołach rolniczych, zakładach produkcyjnych i u rolników indywidualnych.

Od 2002 roku CKU rozwijając międzynarodowe kontakty korzysta z funduszy rządowych będących w dyspozycji Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregion - Pomierania. Stowarzyszenie jest instytucją prowadzącą działalność informacyjną i edukacyjną w zakresie procesów integracyjnych Polski z Unią Europejską. Realizuje także przedsięwzięcia pogłębiające wspólne kontakty społeczności lokalnych. W strukturach Euroregionu - POMERANIA funkcjonuje komórka organizacyjna: "Polsko - Niemiecka Współpraca Młodzi" (PNWM), w skrócie - "Wymiana Młodzi" - Jugendaustausch", kie-

rująca wymianę młodzieży szkolnej i pozaszkolnej w strefie przygranicznej.

W 2002 roku Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie, w ramach "Jugendtausch", uzyskało środki na dwa programy praktyk:

- 14 uczniów w terminie od 9 do 15 czerwca realizowało w Eberswalde program "Florale Modenschau";

- 14 uczniów w terminie od 10 do 29 czerwca w Ludwigsburgu k/Greifswald realizowało program "Zioła mało znane".

Młodzi, jak wynika z prowadzonych notatek i wypowiedzi, wysoko ocenia zdobyte w obu przedsięwzięciach wiadomości. Wyjazdy dały także uczniom możliwość poznania kultury regionów, w których przebywali, pogłębienia znajomości języka niemieckiego i nawiązania więzi koleżeńskich. Z całą pewnością przyczyniły się także do zrozumienia przez nich procesów towarzyszących wejściu Polski do Unii Europejskiej. Na 2003 rok CKU w Boni-

nie uzyskało dotacje pomocowe na sfinansowanie kolejnych pobytów młodzieży na praktykach zagranicznych. Planowane są dwa wyjazdy do ośrodka o profilu rolniczym w Rothenklempenow. Pierwszy już trwa od 17 do 28 marca. Kolejny zaplanowano w terminie od 31 marca do 11 kwietnia. W Rothenklempenow realizowany będzie program pod nazwą "Prace wiosenne w ogrodnictwie".

W przygotowaniu jest wspólny program młodzieży polskiej i niemieckiej oraz nauczycieli obu placówek, z Rothenklempenow i Bonina pod nazwą "Agrobiznes".

Danuta Ostrowska





Będzie ośrodek dla wodniaków

Najbardziej wysuniętą na północy wsi w Gminie Będzino jest Łabusz. Mała miejscowość oddalona 8 km. na północ od Koszalina i około 16 km. od Będzina /siedziby Urzędu Gminy/ zamieszkiwana obecnie przez 114 osób.

Do wsi prowadzi tylko jedna droga, wytyczona od południa, łącząca Łabusz z Jamnem i dalej z Koszalinem.

Najbliższa okolica płaska, równinna, bezleśna, o krajobrazie rolniczo-łaskowym, otoczona od północy i zachodu linią jeziora Jamno, a od wschodu rozległymi bagnami tzw. Gluchymi Bagnami.

Łabusz - kiedyś osada rybacka, do niedawna cicha, mało znana miejscowość sołectka, dzisiaj zaczyna nabierać znaczenia dzięki walorom turystycznym.

Gmina Będzino czyni wiele starań, aby Łabusz w przyszłości stanął centrum sportów wodnych.

W 2000 roku przy pomocy ZGPS i udziale środków PHARE położono z Jamna w kierunku Łabusza 1,0 km. chodnika, który po ukończeniu będzie pełnił funkcję ścieżki rowerowej łączącej Łabusz z Jamnem a

dalej z Koszalinem.

W 1997r. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Koszalinie wspólnie z Radą Gminy w Będzinie wychodziło z inicjatywą budowy ośrodka szkolenia wodnego właśnie w miejscowości Łabusz. Inicjatywa cenna, ale jakby nie licząc dosyć kosztowna, i to głównie ostudziło zamiary ówczesnych entuzjastów.

Ostudziło, ale nie wygasilo, bo zamiłowanie do sportów wodnych to pasja jak twierdzą użytkownicy działek przylegających do lustra wody jeziora Jamno w Łabuszu - Środkowopomorskie Regionalne WOPR w Koszalinie i OSP Mścice o obszarze 1,30 ha.

Jak powiedział prezes WOPR w Koszalinie, **Sławomir Pikuła**, jeszcze w tym roku planuje się;

- doprowadzenie prądu do działki /jest już złożony wniosek/
- zostanie doprowadzona woda i wbudowany zbiornik na ścieki
- wspólnie z OSP w Mścicach zbudowany zostanie pomost
- na ukończeniu jest już remont szalupy zakupionej przez WOPR, która służyć będzie jeszcze w tym sezonie do przewozu pasażerów na trasie Łabusz - Mielno.

Docelowo ma powstać hangar na przechowywanie łodzi, parking strzeżony, kawiarnia, domki rekreacyjne budowane pod

kątem osób niepełnosprawnych i świetlica. Całość inwestycji ma służyć mieszkańcom Koszalina, turystom przyjezdnym i wszystkim zainteresowanym sportem i turystyką wodną.

Ponieważ ośrodek ten - jak powiedział Prezes Sławomir Pikuła powstaje dzięki dużemu wkładowi pracy społecznej członków WOPR, niezbędne są środki finansowe, które wesprą działania.

Jeżeli państwo podatek dochodowy, to możecie część tego podatku przekazać na zasadach darowizny na rzecz ŚR WOPR w Koszalinie - konto PKO BP I OM/ Koszalin nr 10202791-3157-270-1

W przyszłości w ośrodku będzie można zdobyć kwalifikacje;

- na wszystkie stopnie w ratownictwie wodnym
- na stopnie sternika
- na stopnie w ratownictwie wodnym
- dla uzyskania uprawnień przewodników wodnej turystyki kwalifikowanej
- planuje się szkolenia zawodowych i ochotniczych straży pożarnej
- policji, wojska i straży granicznej w tym morskiej.

Pozostaje nam życzyć wytrwałości i wiele samozaparcia w dążeniu do celu.

Kontakt; WOPR w Koszalinie
tel. /0...94/ 343 25 00.

Wybrano sołtysów

W lutym 2003 w Gminie Będzino odbywały się wybory sołtysów i Rad Sołeckich, w których licznie lub mniej licznie brali udział mieszkańcy sołectw, radni i przynajmniej jeden z pracowników Urzędu Gminy.

Na wszystkich starał się być również Wójt Gminy, chociaż z racji obowiązków nie był w stanie spotkać się z mieszkańcami 24 sołectw, za co serdecznie przeprosza.

Wybrano sołtysów a przy okazji wysłuchano bolączek i próśb mieszkańców gminy - drogi, oświetlenie, przystanki, melioracja pól, przepusty, remonty obiektów, brak pracy... Wiele z nich zostanie załatwionych pozytywnie, wiele poowicznie, ale wiele oczekiwani mieszkańców nie szybko się spełni z racji ograniczonych możliwości finansowych gminy. Duże nadzieje mieszkańcy sołectw pokładają w nowo wybranych władzach sołeckich, bo to oni są bezpośrednim łącznikiem gminy z mieszkańcami, biorą udział w sejsjach i wielu spotkaniach gminnych i na bieżąco mogą zgłaszać potrzeby sołectw.

Na 24 sołectwa zmian sołtysów dokonano w 9 sołectwach.

Lista sołtysów przedstawia się następująco:

- | | |
|-------------------|--------------------------|
| 1. Będzino | - Bereźnicki Mieczysław |
| 2. Będzino | - Kulczycka Jadwiga |
| 3. Dobrze | - Jasiński Eugeniusz |
| 4. Dobrzyca | - Augustyniak Andrzej |
| 5. Dobiesławiec | - Tarasewicz Witold |
| 6. Jamno | - Pawliszyn Tadeusz |
| 7. Kiszkowo | - Staniak Bogdan |
| 8. Kładno | - Wachowicz Anna |
| 9. Komory | - Kanas Tadeusz |
| 10. Łabusz | - Gryzio Eugeniusz |
| 11. Łękno | - Jóźwiak Andrzej |
| 12. Mścice | - Antkiewicz Aniela |
| 13. Popowo | - Wróbel Andrzej |
| 14. Skrzyszewo | - Kołpacka Wioletta |
| 15. Słowienkowo | - Stańczak Tadeusz |
| 16. Strachomino | - Porożyński Krzysztof |
| 17. Smolne | - Januszczyk Włodzimierz |
| 18. Strzepowo | - Szczepańska Krystyna |
| 19. Strzeżenica | - Jaworski Jerzy |
| 20. Śmiechów | - Paczka Ryszard |
| 21. Tymień | - Kowalczyk Roman |
| 22. Ułiszki | - Turkacz Roman |
| 23. Wierzchominko | - Picheta Zdzisława |
| 24. Wierzchomino | - Kacprzak Eugeniusz |

Kierownik USC zanotowała w lutym Urodzenia - 6, Śluby - 2
Zgony - 4, Dowody osobiste - 40
Migracje - 8

W Gminie Będzino miały miejsce niecodzienne uroczystości;
50 lecie pożycia małżeńskiego Państwa Władysławy i Stanisława BANASZEK z Dobrego oraz Jadwigi i Stanisława SIKORSKICH z Stoisławia

Uroczystość odbyła się 8 lutego w Urzędzie Stanu Cywilnego w Będzinie. Oprócz jubilatów obecna była najbliższa rodzina, znajomi a z Urzędu Wójt Gminy

Wiejski Dom Kultury w Dobrzycy

w ostatnim czasie miał wiele atrakcyjnych propozycji, z których skorzystała młodzież i dzieci z terenu gminy.

Jedną z nich była tygodniowa wycieczka po Wielkopolsce. Galeria Rogalińska **Edwarda Raczyńskiego** i muzeum Arka-dego Fredlera bardzo pozytywnie została odebrana przez młodzież.

Basen w Lesznie to kolejna atrakcja dla dzieci, palmiarnia w Poznaniu pobudziła wyobraźnię wśród uczestników. Poznań i jego zabytki to wielogodzinny spacer.

D.K. w Dobrzycy wznowił regularne wyjazdy na basen do Kołobrzegu, z których korzystac będą dzieci i młodzież z Dobrzyca, Smolnego, Strachomina, Popowa, Będzina i Tymienia.

Kierownik D.K. w Dobrzycy
Jolanta Siedlarz

Ryszard Sawicz, przewodniczący R.G. **Henryk Broda** i kierownik USC **Dorota Kokołowska**.

Były szczere życzenia, szampan, kwiaty i wiele, wiele wspomnień.

Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił pomocy 357 rodzinom.

Od 3 marca 2003r w Urzędzie Gminy w Będzinie udzielają informacji w zakresie Unii Europejskiej dwie osoby oddelegowane w ramach stażu pracy przez Rejonowy Urząd Pracy w Koszalinie.

przygotowała Teresa Dębiec



Ferie w bibliotece

Po raz kolejny Biblioteka Publiczna Gminy Biesiekierz w ramach działalności kulturalno - oświatowej zaprosiła młodych mieszkańców Biesiekierza i okolic do udziału w akcji "Ferie z biblioteką". Bibliotekarki: **Agnieszka Rosowska i Wiesława Stępień** przygotowały dla dzieci i młodzieży różne atrakcyjne propozycje spędzenia wolnego czasu. W ramach zajęć, które odbywały się codziennie od godz. 11.00 do 16.00 brało udział ponad 40 dzieci w wieku od 6 do 13 lat.

Zorganizowane były różnorodne konkursy literackie, plastyczne, spotkania i zabawy ruchowe. Uczestnicy mogli wykazać się wiedzą ze znajomości książek, ich głównych bohaterów, a także przysłów polskich - podczas rozwiązywania krzyżówek i rebusów. W związku z przypadającą w tym roku 300 rocznicą śmierci Ch. Perrault, autora m.in. takich baśni jak "Czerwony Kapturek", "Śpiąca Królewna" i "Kopciuszek", dzieci wykonywały ilustracje ulubionych bajek. Dużym zainteresowaniem wśród uczestników cieszyło się układanie puzzli na czas oraz rozgrywki warcibowe. Odbył się również konkurs plastyczny pt.: "Las zimą" oraz konkurs na najładniejszą walentynkową pocztówkę z życzeniami.

Zaprosiliśmy też terapeutkę z Punktu Konsultacyjnego ds. Uzależnień i Przemocy w Rodzinie - **Janię Lipowic**, która opowiedziała jak powinno się zachowywać w różnych trudnych sytuacjach, a także uświadomiła zagrożenia związane z piciem alkoholu, braniem narkotyków oraz paleniem papierosów. Efektem tego spotkania były plakaty pt.: "Zapobiegamy uzależnieniom". Najładniejsze prace wykonane podczas ferii, zostały wyeksponowane w Urzędzie Gmi-

ny i w bibliotece.

Uczestnicy "Ferii z biblioteką" mieli także okazję spotkać się z dziennikarzami "Głosu Pomorza".

Dużą radość sprawił wszystkim wyjazd do Mc Donalda i zaprzyjaźnionej biblioteki w Koszalinie.

Podczas całych ferii dzieci rozpieszczała energia, ponieważ codziennie dostawały bułeczkę, herbatę i ciasta, a apetyt wszystkim dopisywał. Na zakończenie uczestnicy zostali obdarowani paczkami, w których oprócz słodyczy i owoców były maskotki.

Nasza oferta spędzenia ferii z biblioteką cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród młodych mieszkańców Biesiekierza. Zaoferowany program okazał się możliwy do zrealizowania dzięki wsparciu finansowemu i rzeczowemu. Do grona darczyńców należeli: **Caritas przy Parafii w Biesiekierzu, Ubojnia Stanisławy Girczys, GOPS, Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Urząd Gminy Biesiekierz, sklep Przemysłowy p. Teresy Móralskiej, a także osoby prywatne p.p. Zofia Michalska, Maria Sikora i Maria Węgrzynek.**

Alina Fiedorowicz
Kierownik BPG Biesiekierz

i... w szkole

Ferie w Szkole Podstawowej w Starych Bielicach spędziło 27 podopiecznych. Zajęcia prowadzone były w godzinach 9-13. Dzieci korzystały z komputerów (gry komputerowe) oraz Internetu. Miały m.in. za zadanie wyszukanie wiadomości na temat szkodliwości picia alkoholu, choroby alkoholowej, oraz możliwości uzyskania pomocy. Po wysłuchaniu pogadanki, przeprowadzonej przez **Wandę Kamyk** (ukończone szkolenie w ramach Wojewódzkiego Programu PiRPA, prowadzonego przez fundację ETOH w 1998 r.), wykonały plakaty nawiązujące w treści do pro-

filaktyki alkoholowej. Na zajęciach plastycznych, dzieci poznały różne techniki plastyczne, same sporządziły malowidła na szkle i ulepiły postacie z plasteliny. Za aktywny udział w zajęciach, wszyscy uczestnicy otrzymali upominki, dyplomy i nagrody za najciekawsze prace.

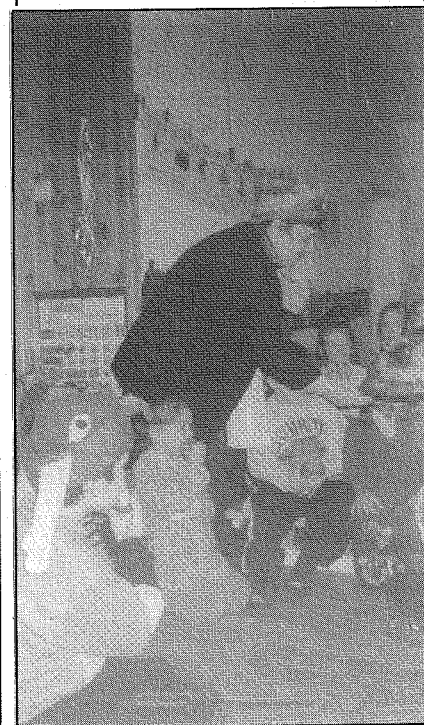
Wszystkie "dzieła" zostały wywieszane w holu szkoły.

Dzieci przygotowały również krótką inscenizację pt.: "Zdrówko", która zostanie przedstawiona po feriach wszystkim uczniom.

Powiedział nam Bartek, że dzisiaj Tłusty Czwartek

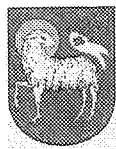
W Gminnym Przedszkolu w Biesiekierzu z okazji Tłustego Czwartku, personel wystawił sztukę Marii Kownackiej pt.: "**Pączki i faworki u Babci Honorki**". Ta bardzo wesola babcia częstowała dzieci pączkami i zapraszała do wspólnego śpiewu i tańca.

"Przedszkolaczek jeden miał pączków siedem. Kiedy sobie pojadł, Pozostał mu jeden".



Nauczycielski awans

Nauczycielka szkoły podstawowej w Biesiekierzu **Sylwia Wahidi**, zdała pomyślnie egzamin na nauczyciela mianowanego przed komisją egzaminacyjną powołaną przez Zarząd Gminy. Decyzję o nadaniu stopnia podjął wójt **Marian Hermanowicz** po uzyskaniu pozytywnej opinii komisji. Sylwia Wahidi złożyła wniosek o wszczęcie postępowania egzaminacyjnego po odbyciu skróconego 21 - miesięcznego stażu zakończonego pozytywną oceną jej dorobku zawodowego.



Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w mieście i gminie Bobolice

17 lutego 2003 roku na sesji Rady Miejskiej został uchwalony Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gminie Bobolice. Jest on podstawowym aktem prawnym do podejmowania działań wskazanych ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Ustawa ta wskazuje również źródła środków finansowych na realizację tych działań.

Główne cele programu obejmują:

- zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu,
- udzielanie rodzinom, w których występują

problemy alkoholowe pomocy psychospołecznej, prawnej, a szczególnie ochrony przed przemocą w rodzinie,

- prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej, w szczególności dzieci i młodzieży,
- wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych służących rozwiązywaniu problemów alkoholowych,
- kontrolę podmiotów gospodarczych prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych.

By program skutecznie mógł być realizowany, konieczny jest w nim udział wszystkich osób, instytucji i organizacji pozarządowych zajmujących się

edukacją, kulturą, pomocą społeczną, sportem i rekreacją, wychowaniem w trzeźwości, lecznictwem osób uzależnionych oraz kreującymi inne działania, szczególnie w zakresie pracy z dziećmi i młodzieżą. Zgodnie z zapisem w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, wydzielone środki przeznaczone są na realizację Gminnego Programu i nie mogą być wydatkowane na inne cele. Na przykład nie można dofinansować działalności statutowej organizacji, stowarzyszenia, czy też imprez lokalnych (koncerty, festyny, zawody sportowe - także dla dzieci i młodzieży), jeżeli w szczególny sposób nie jest eksponowany element zdrowego stylu życia, wolnego od środków psychoaktywnych, czy też wzmocnienia czynników chroniących

Hanna Raczyńska

Przewodnicząca Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

V Turniej Warcabowy o Puchar Burmistrza

W drugim tygodniu ferii, podczas akcji "Ferie z Harrym Potterem w magicznej bibliotece" odbył się V Turniej Warcabowy o Puchar Burmistrza. Uczestnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: 5 - 9 lat i 10 - 14 lat.

W kategorii 5 - 9 lat laureatami zostali:

- I miejsce - Adam Zawół
- II miejsce - Przemysław Cieszewski
- III miejsce - Marta Janicka

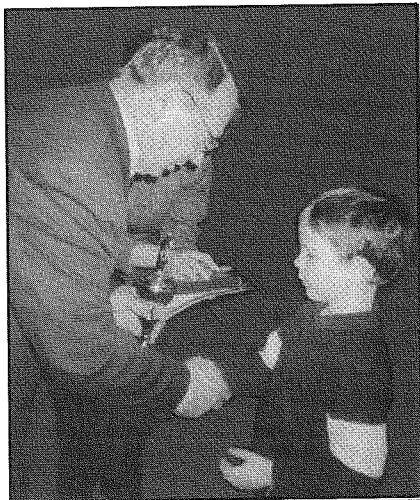
Natomiast w kategorii 10 - 14 lat zwyciężyli:

- I miejsce - Anna Jakubczak
- II miejsce - Maciej Strzeszewski
- III miejsce - Mateusz Karwat

Na zdjęciu poniżej:

Burmistrz Sylwester Sobański wręcza puchar Adasiowi Zawół (6 lat) - zwycięzcy V Turnieju Warcabowego o Puchar Burmistrza Bobolic w kategorii wiekowej 5-9 lat.

Fot. archiwum M-GOK Bobolice



Rozwój współpracy międzynarodowej

Na zaproszenie Burmistrza Sylwestra Sobańskiego w dniu 24 lutego br. gościła w Bobolicach delegacja z partnerskiego miasta Demmin. W spotkaniu udział wzięli również: Z-ca Burmistrza Mieczysława Brzoza, Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych, Przewodnicząca Rady Miejskiej, pracownicy zespołu do spraw promocji Urzędu Miejskiego. Ze strony niemieckiej uczestnikami byli: z-ca burmistrza Kurt Kunze, Dyrektor Biblioteki, Koordynator ds. Kultury.

W ramach współpracy w roku 2003 będą organizowane następujące przedsięwzięcia: udział delegacji niemieckiej w obchodach Dnia Bobolic, udział delegacji Bobolice w obchodach Święta Rzeki Pene, międzynarodowy rajd rowerowy, wymiana doświadczeń pomiędzy przedsiębiorcami, organizacja międzynarodowego pleneru malarskiego.

Uzgodniono, iż na wymienione wyżej przedsięwzięcia zostaną opracowane wspólnie z miastem Demmin projekty dające możliwość dofinansowania imprez z funduszy unijnych.

Goście uczestniczyli również w spotkaniu z zespołem śpiewaczym "Starościń", a następnie obejrzeli nową Szkołę Podstawową w Dargini, gdzie zapoznali się z

organizacją biblioteki, funkcjonowaniem stółki szkolnej oraz sposobem ogrzewania obiektu.

W dniach 28 lutego - 3 marca 2003 r. delegacja z Bobolic przebywała na Litwie. W skład jej weszli Burmistrz Bobolic Sylwester Sobański i przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Bobolicach Pani Iwona Maliszewska oraz przedstawiciele środowiska twórców ludowych.

Uczestnicy prezentowali swoją twórczość podczas "Kaziuków Nemeczeńskich" w Niemcynie. Przygotowano wystawę, dzięki której mogliśmy promować naszą gminę i nasze dziedzictwo kulturowe.

Program zrealizowany był w oparciu o współpracę z gminą Jaszuny, powiat sołecznicki w okręgu wileńskim. Głównym celem tej wizyty było nawiązanie i wypracowanie zasad współpracy pomiędzy gminami Jaszuny i Bobolice. Jako priorytet uznano wymianę młodzieżową. Wypracowano również koncepcję współpracy w zakresie dokształcania osób dorosłych w obu gminach. Celem było również sformalizowanie zasad współpracy, ponieważ na dzień dzisiejszy podpisane są tylko listy intencyjne w tym zakresie.

Uzgodniono, że umowę o współpracę wspólnie opracowaną podpiszemy na początku kwietnia tego roku, gdy ukończą się nowe władze samorządowe na Litwie (z dniem 1 kwietnia).

Nowe miejsca pracy!

Urząd Miejski w Bobolicach uczestniczył w Programie Aktywizacji Obszarów Wiejskich realizowanym przez Pomorską Akademię Kształcenia Zawodowego w Słupsku w usługach w zakresie okresowego zatrudnienia. Dzięki temu z dniem 3 marca 2003 r. zatrudnienie otrzymało 18 osób (10 mężczyzn i 8 kobiet) na 6 miesięcy. Środki finansowe na realizację niniejszej usługi wynoszą 100 tys. zł, pochodzą one z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie. Gmina nie ponosi w związku z tym żadnych nakładów finansowych. Zatrudnione osoby wykonują prace w Zakładzie Usług Komunalnych i Oświatowych w Bobolicach oraz w Miejsko - Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Bobolicach.

Kolejne osoby z dniem 11 i 17 marca br. zostaną zatrudnione w ramach prac interwencyjnych. Środki na ich zatrudnienie w 50% pokryje Powiatowy Urząd Pracy w Koszalinie.



Atrakcyjny Koszalin

Koszalin staje się coraz bardziej atrakcyjnym miejscem dla inwestorów. Takie wnioski można wyciągnąć na podstawie rankingu **"Atrakcyjność inwestycyjna dużych miast"**, który został opublikowany w ostatnim numerze "Wspólnoty", pisma samorządu terytorialnego. Autorami opracowania są **PaWEł Swianiewicz i Wojciech Dziemianowicz** - pracownicy Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

Ranking podzielono na kilka kategorii, a Koszalin zaliczono do miast na prawach powiatu. Podział ten zastosowano, ponieważ autorzy uznali, iż nie można porównywać np. miast z grupy wojewódzkiej z grupą powiatów grodzkich. W każdym przypadku pod uwagę brano 10 różnych tzw. klimatów inwestycyjnych. Wśród nich jest np. chłonność rynku lokalnego, koszty prowadzenia działalności gospodarczej, infrastruktura techniczna czy aktywność marketingowa władz lokalnych. Wyniki zsu-

mowano, a rezultatem było podzielenie miast na siedem kategorii - od najatrakcyjniejszych, przez atrakcyjne, po takie, których atrakcyjność jest poniżej przeciętnej.

W zestawieniu powiatów grodzkich Koszalin uplasował się na 9 miejscu (na 48 miast) i daje mu to pierwsze miejsce w kategorii miast atrakcyjnych (np. dwa lata temu była to 11 lokata). Autorzy zestawienia wysoko ocenili jakość koszalińskiego rynku pracy, infrastrukturę techniczną miasta, infrastrukturę otoczenia biznesu.

- Wynik jest dobry, ale liczymy, że wkrótce nasza pozycja w rankingu poprawi się. Dane zbierano w zeszłym roku, tymczasem ostatnio w życie weszły nowe uchwały, które z pewnością poprawią nasz wizerunek. Mam tu na myśli przepisy związane z obniżeniem podatków i ulgami dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy - mówi Piotr Kroll, zastępca prezydenta ds. rozwoju.

Wizyta prof. Zolla

- Bez żadnych aluzji - mówił prof. Andrzej Zoll, Rzecznik Praw Obywatelskich, kiedy podczas spotkania z prezydentem M. Mikietyńskim wręczył mu Europejski kodeks Dobrej Administracji". Ten uchwalony przez Parlament Europejski dokument jest znakomitym przykładem dobrej legislacji - liczy tylko 29 artykułów, napisanych - co bardzo istotne - prostym językiem.

- Ten prezent trafił do nas w odpowiednim momencie. Właśnie kończymy opracowywać reorganizację ratusza i zapisy z kodeksu z pewnością się przydadzą - mówił prezydent Mikietyński.

Wizyta prof. Zolla zaowocuje wkrótce powstaniem biura porad obywatelskich oraz udziałem Koszalina w ogólnopolskim konkursie "Pro Publico Bono". Niestety, rzecznik nie zapoznał się jeszcze z protestem prezydenta Koszalina w sprawie zagrożenia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców miasta. Zagrożenie to efekt wadliwego systemu przekazywania informacji z ZUS do kas chorych.



Francuska wizyta

Między 28 lutego a 2 marca 2003 r. w Koszalinie gościła delegacja z okolic francuskiego Bourges, z którym Koszalin od wielu lat współpracuje. Do tej pory współpraca dotyczyła głównie wymiany kulturalnej. Tego nie zabraknie także podczas najbliższych lat, jednak obecne władze kładą także nacisk na inną działalność.

- Mam nadzieję, że przez najbliższe cztery lata uda nam się ożywić naszą współpracę. Najbardziej pożądanymi są kontakty gospodarcze - powiedział podczas pierwszego spotkania prezydent Mirosław Mikietyński. Na ręce Claudii Bujon, odpowiedzialnej za kontakty międzynarodowe w radzie regionu Cher (w jego skład wchodzi m.in. Bourges) oraz Bruno Rottreau, przedstawiciela Izby Handlowo-Przemysłowej w Cher trafiła lista koszalińskich firm, które są zainteresowane współpracą gospodarczą z Francuzami. Zdecydowano, że w targach miast bliźniaczych w Bourges weźmie udział kilka firm z Koszalina.

- Wkrótce do Koszalina przyjedzie dwóch przedstawicieli Bourges, którzy doradzać nam będą jak wypełniać wnioski o dofinansowanie z pieniędzy Unii Europejskiej. Z naszej strony w tej samej sprawie na staż pojedą na staż trzy - cztery osoby - mówi biorący udział w spotkaniu Piotr Kroll, zastępca prezydenta ds. rozwoju.

Poza tym Francuzi zainteresowani byli informacjami na temat polowań oraz wędkarstwa morskiego i śródlądowego.

Więcej na kulturę

Po raz pierwszy od 1999 r. koszalińskie placówki kultury będą dofinansowane z budżetu województwa w kwocie wyższej niż rok wcześniej. Do tej pory tendencja była zdecydowanie odwrotna. Dotacja w 1999 r. wynosiła około 2,9 mln zł, rok później prawie 2,4 mln zł, w 2001 r. niecałe 1,6 mln zł, a rok temu prawie 1,5 mln zł. W tym roku - w porównaniu z rokiem poprzednim - kwota będzie o 17,5 tys. zł wyższa. Biorąc pod uwagę, że dofinansowanie działalności placówek kultury spadło w tym roku o prawie 2%, rezultat negocjacji można uznać za sukces. Przypomnę, że w 1999 r. miasto dofinansowało kulturę kwotą ponad 3,3 mln zł, a w kolejnych latach kwota ta jeszcze bardziej się zwiększała: 2000 r. - ponad 4,5 mln zł, 2001 r. - 6,7 mln zł, 2002 r. - prawie 7,7 mln zł.



Spotkanie samorządowców

Podpisaniem deklaracji o wszechstronnej współpracy i wspieraniu dążeń społeczności lokalnych do utworzenia woj. środkowopomorskiego zakończyło się 12 marca 2003 r. spotkanie władz powiatowych i miast prezydenckich z pasa nadmorskiego Pomorza Środkowego.

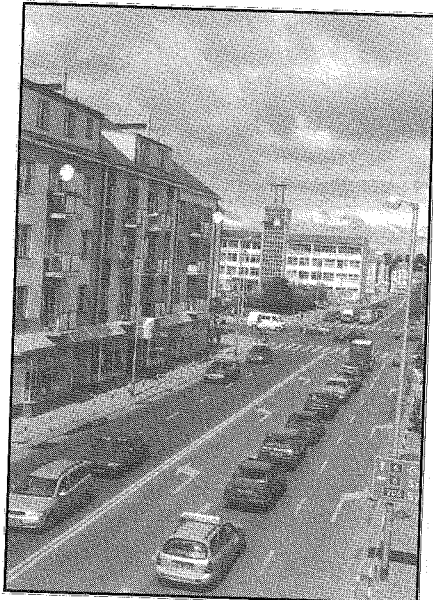
- Referendum byłoby najbardziej wiarygodną informacją, czego oczekują mieszkańcy naszego regionu. Jestem zadowolony z funkcjonowaniem województwa zachodniopomorskiego. Potencjał Szczecina nie przekłada się na pozostałe części województwa - mówił **Henryk Bieńkowski**, prezydent Kołobrzegu.

Prezydent Koszalina, **Mirosław Mikietyński**, zauważył, że obecny podział administracyjny Polski nie służy rozwojowi kraju. Za bardziej racjonalny, czyli zbliżony do standardów obowiązujących w Unii Europejskiej, uznał pomysł

podziału państwa na osiem silnych regionów. Jeden z nich skupiałby tereny całego Pomorza, a jego stolica znajdowałaby się w centrum regionu, czyli w Koszalinie i Słupsku.

- To pozwoliłoby na bardziej zrównoważony rozwój Polski - skwitował wypowiedź M. Mikietyński.

Kolejne spotkanie samorządowców, tym razem z udziałem parlamentarzystów, odbędzie się 24 marca. Wtedy - z inicjatywy Stowarzyszenia Pomorza Środkowego "Integracja dla Rozwoju" - powołany ma być Komitet Inicjatywy Ustawodawczej na Rzecz Utworzenia Województwa Środkowopomorskiego. W kwietniu jego przedstawiciele rozpoczną zbieranie podpisów pod inicjatywą obywatelską mającą powołać woj. środkowopomorskie.



Widok na ratusz. Fot. Kazimierz Ratajczyk

Wyróżnienie dla wodociągów

Już po raz trzeci redakcja "Pulsu Biznesu" wspólnie z wywiadem gospodarczą "Coface Intercredit Poland" opracowała ranking najbardziej dynamicznie rozwijających się polskich firm - "Gazeta Biznesu 2002". Na siedemnastym miejscu w rankingu województwa zachodniopomorskiego znalazły się Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Koszalinie. Wysokie lokaty uzyskały jeszcze trzy inne firmy z Koszalina: Espersen Polska (miejsce 13), Spółdzielnia Unia (miejsce 14) oraz Zakład Energetyczny Koszalin (miejsce 19).

"Gazeta Biznesu" to - według "Pulsu Biznesu" - te firmy, których wielkość zatrudnienia i osiągane wyniki finansowe uniemożliwiają zaistnienie w rankingach przedsiębiorstw największych lub najbogatszych w kraju. Dlatego ideą projektu jest wyłonienie grupy średnich i małych firm, które bardzo dobrze funkcjonują, odnotowują dobre wyniki finansowe i świadczą bardzo dobrze swoje usługi.

Celem rankingu jest promowanie tych firm, których dewizą jest uczciwość i przejrzystość. Dlatego w rankingu uwzględnione zostaną jedynie te przedsiębiorstwa, które nie zalegają z płatnościami wobec kontrahentów, fiskusa oraz ZUS i które ujawnią swoje kompletne wyniki finansowe. Uroczyste wręczenie wyróżnień i statuetek odbyło się 11 marca w Szczecinie na Zamku Książąt Pomorskich.

Współpraca z Politechniką

Jeżeli wszystko ułoży się po myśli władz Politechniki Koszalińskiej, wkrótce Koszalin stanie się studencką i naukową stolicą Pomorza. Do takich wniosków można było dojść 27 lutego po zakończeniu konferencji z udziałem władz miasta, uczelni oraz radnych Rady Miejskiej i członków Senatu Politechniki.

W najbliższych latach uczelnia zamierza wydać na inwestycje 55 milionów złotych. Pieniądze przeznaczone będą m.in. na centrum konferencyjne, sale wykładowe i domy studenckie z pokojami o podwyższonym standardzie. Władze Koszalina podpisały z Politechniką Umowę o współpracy. Na jej pod-

Miasto górą

12 lutego 2003 r. w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku zakończył się proces między gminą Koszalin a miejscową firmą REMKO. Cztery lata temu REMKO przygotowało koncepcję zabudowy tzw. placu Papieskiego w Koszalinie. Według niej miało powstać centrum handlowo-rozrywkowe z repliką wieży Eiffla. Ówczesne władze miasta podpisały umowę przedwstępną z AREA Gemini Polska, która zobowiązała się kompleks wybudować. Po wyborach samorządowych w 1998 r. nowi władze miasta zrezygnowali z tego pomysłu, zlecając zabudowę placu lokalnym przedsiębiorcom, którzy weszli w skład nowej firmy EMKA SA.

REMKO zażądało odszkodowania i podało miasto do sądu. Proces I instancji w Koszalinie odbył się w 2000 r. w miejscowym Sądzie Okręgowym (ponieważ kwota sporu była wyższa niż 30 tys. zł, zgodnie z prawem pominięto Sąd Rejonowy). Wyrok był korzystny dla REMKO - przyznano jej 500 tys. zł odszkodowania plus odsetki i koszty procesu. Wyrok ten zakwestionowali prawnicy ratusza i odwołali się do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. 12 lutego zapadł wyrok. Miasto reprezentował w Gdańsku **Mariusz Hewelt**, który przewodzi Zespołowi Radców Prawnych ratusza.

Sąd zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie uznając roszczenia REMKO za niezasadne. Ze względu na nie najlepszą kondycję finansową firmy, Sąd Apelacyjny zwolnił ją z kosztów procesu.

REMKO przysługuje prawo wystąpienia o kasację wyroku.

stawie obie strony zobowiązały się do współdziałania, m.in. przy [powołaniu Specjalnej Strefy Ekonomicznej czy pozyskiwaniu pieniędzy w unii Europejskiej. Co więcej - powołano trzy wspólne zespoły robocze:

- * Koordynacyjny do opracowania planu współpracy.
- * Ds. projektów realizowanych w ramach Funduszy Strukturalnych.
- * Ds. innowacyjności i wdrażania nowoczesnych technologii.

Umowę podpisali prezydent **Mirosław Mikietyński** oraz **Krzysztof Wawryn**, rektor Politechniki Koszalińskiej.



Sesja Rady Gminy

Ostatnia Sesja Rady Gminy odbyła się 26 lutego 2003 w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Manowie.

1. Rada przyjęła sprawozdanie z realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za 2002 rok oraz zatwierdziła program na rok 2003.

Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2003 rok zatwierdzony został Uchwałą nr VI / 34 / 2003 Rady Gminy w Manowie z dnia 26 lutego 2003 roku. Na realizację zadań programu zaplanowano w budżecie kwotę 90.000 złotych.

2. Rada uchwaliła Statut Gminy Manowo.

Statut Gminy Manowo wchodzi w życie 14 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego.

3. Rada przyjęła sprawozdanie z działalności GOPS oraz potrzeby w zakresie pomocy społecznej.

Na terenie Gminy Manowo zamiesz-

kuje około 6.400 mieszkańców. Ze świadczeń pomocy społecznej korzystało 1053 osoby, natomiast z pomocy w naturze około 1200 osób.

Zarejestrowanych było 645 bezrobotnych, w tym 380 kobiet z prawem do zasiłku 138 w tym 75 kobiet. Na zasiłku przedemerytalnym przebywa 52 osoby, natomiast świadczenia przedemerytalne pobiera 22 osoby. Zarejestrowanych absolwentów 16, niepełnosprawnych 11 osób.

Ośrodek Pomocy Społecznej działa na terenie Gminy wykonuje zadania własne i zlecone, wynikające z ustawy o pomocy społecznej z dnia 9 listopada 1990r. oraz Uchwały Rady Gminy w Manowie nr IX / 60 / 91 z dnia 16.04.1991 r. w sprawie realizacji zadań w zakresie pomocy społecznej i upoważnienia do wydawania decyzji administracyjnych. Ośrodek niesie pomoc wszystkim tym,

którzy z różnych przyczyn znaleźli się w trudnej sytuacji zarówno materialnej, bytowej jak też rodzinnej i sami nie mogą ich pokonać wykorzystując własne środki, możliwości i uprawnienia.

Wśród przyczyn powodujących konieczność zwracania się o pomoc dominują:

- ~ bezrobocie,
- ~ ubóstwo,
- ~ długotrwała choroba lub niepełnosprawność,
- ~ bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych,
- ~ alkoholizm.

Od 1 lutego br. na terenie naszej gminy pracuje specjalistka ds. terapii i uzależnień pani mgr **Elżbieta Karnicka**.

Terapie odbywają się w punkcie konsultacyjnym - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Manowie, w każdy piątek od godz. 11.00.

Zakres działania :

1. Opieka nad dziećmi,
2. Przeciwdziałanie przemocy,
3. Pomoc osobom uzależnionym,

Zachowaj Trzeźwy Umysł

"Zachowaj Trzeźwy Umysł!" to ogólnopolska kampania pod patronatem Minister Edukacji Narodowej i Sportu Krystyny Lybackiej. W czerwcu 2002 roku do kampanii przystąpiło 450 gmin z całej Polski.

W tym roku w ramach kampanii zostaną przeprowadzone 4 konkursy

1. "Nasza Zielona Szkoła"
2. Konkurs pocztówkowy - "Świat z kolorowej fotografii"
3. "Siedem dni z mojego życia" - konkurs dla dzieci i młodzieży
4. **Multimedialne Centrum Edukacji** - konkurs dla gmin.

Gmina Manowo również bierze udział w tej ogólnopolskiej akcji. W ubiegłym roku brałszy udział w konkursie plastycznym i literackim.

Celem akcji jest organizowanie wszelkiego rodzaju festynów, rajdów rowerowych i innych imprez oraz zachęcenie dzieci i młodzieży do aktywnego spędzania wolnego czasu.

Akcja ma na celu również spotkania z młodzieżą poświęcone sprawom związanym z profilaktyką, zagrożeniami jakie niesie za sobą sięganie po używki.

Spotkanie Rad Sołeckich

W Urzędzie Gminy w Manowie odbyło się spotkanie Sołtysów i Rad Sołeckich. Wójt wraz z przedstawicielami sołectw ustalił inwestycje, które będą zrealizowane w poszczególnych sołectwach w br.

Kretomino, Sołtys **Konstanty Dańczak**

- Budowa I etapu ul. Grzybowej wraz z oświetleniem,
- Oświetlenie ul. Pieczarkowej i Boczników,
- Remont ul. Kościelnej,
- W ramach inicjatywy społecznej- rozpoczęcie budowy pawilonu na boisku.

Bonin, Przewodniczący Rady Osiedla **Tadeusz Starzak**

- Rozstrzygnięcie usytuowania Szkoły Podstawowej,
- Realizacja ogrzewania Klubu,
- Uporządkowanie parku,

- W ramach inicjatywy społecznej- rozpoczęcie budowy boiska sportowego.

Cewlino, Sołtys **Zygmunt Dzwonek**

- Oświetlenie,
- Założenie skrzynki energetycznej na boisku,
- W ramach inicjatywy społecznej- budowa wiaty na boisku.

Manowo, Sołtys **Urszula Szewczyk**

- Chodnik przy drodze krajowej i remont istniejącego,
- Oświetlenie chodników,
- Oświetlenie terenu przy kościele.

Wyszebórz, Sołtys **Lilianna Krzywińska**

- Oświetlenie Policka,
- Dopuszczenie klubu,
- W ramach inicjatywy społecznej- budowa boiska.

Wyszewo, Sołtys **Krystyna Stasiak**

- Oświetlenie Wiewiórowa,
- Rozbudowa remizy strażackiej,
- Wodociąg.

Rosnowo, Sołtys **Andrzej Lewandowski**, Przewodniczący Rady Osiedla **Sławomir Jamka**

- Termo modernizacja Szkoły (dach),
- Dokończenie chodnika.

Grzybnica, Sołtys **Edward Jagła**

- Prace projektowe wodociągu,
- Dopuszczenie Klubu (siłownia),
- Oświetlenie Kopanina.

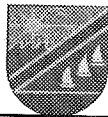
Gminne Centrum Informacji Europejskiej w Manowie już działa!

Od 3 marca br. przy Urzędzie Gminy w Manowie działa Gminne Centrum Informacji Europejskiej. Dzięki Centrum

możemy zdobyć lub poszerzyć wiadomości na temat: historii integracji europejskiej, przebiegu negocjacji Polski z UE, funkcjonowania instytucji wspólnotowych, wspólnych polityk oraz programów pomocowych PHARE.

Idea ośrodka informacyjnego jest

gromadzenie i przetwarzanie materiałów dotyczących UE, upowszechnianie wiedzy i informacji na temat funkcjonowania struktur europejskich, wspieranie działań mających na celu szybszą i pełniejszą integrację Polski z Unią Europejską.



RADA W KOMPLETE

W dniu 16 lutego br. odbyły się wybory uzupełniające do Rady Gminy w Mielnie, w Okręgu Wyborczym nr 4.

O mandat radnego ubiegało się dwóch kandydatów: **Hipolit Stańczak** z Komitetu Wyborczego "Wspólne Jutro" oraz **Mariusz Prusinowski** z Komitetu Wyborczego "Nasza Gmina".

Spośród 960 uprawnionych w głosowaniu wzięło udział 286 osób. Kandydaci otrzymali następującą ilość głosów:

Hipolit Stańczak - 125

Mariusz Prusinowski - 161 - tym samym uzyskał mandat radnego gminy.

Przypomnijmy, że mandaty do Rady Gminy uzyskały następujące Komitety Wyborcze: "Wspólne Jutro" - 3, "Nasza Gmina" - 7, "Razem" - 3, "Niezależni" - 1, "Wspólne Dobro" - 1.

HK

Pierwszy dzwonek

Dzień 17 lutego 2003 roku, dla naszych gimnazjalistów, był wielkim wydarzeniem. Tego dnia po raz pierwszy zabrzmiał dzwonek w nowym budynku szkolnym.

Na zewnątrz pogoda nie zachęca do wyjścia na przerwę, więc wszyscy przebywają na obszernych, jasnych, pachnących farbą korytarzach. Jest gwarno, wszędzie młode, uśmiechnięte twarze.

- Jakie wrażenie zrobiła na Was nowa szkoła?

- Bardzo się cieszymy - mówi Ania Szymbowska z III b - jesteśmy zadowoleni, że doczekaliśmy się nowej szkoły. Klasy są piękne, przestronne korytarze. Nie będziemy musieli uczyć się na dwie zmiany.

- Cieszę się - mówi Patryk Ryczkowski z I b - że przeszliśmy do nowego budynku, nie musimy się tak tłoczyć, jak w starym.

Jest jeszcze wiele do zrobienia, ale to nie przeraża ani pani dyrektor ani uczniów.

Wszyscy są dumni z nowej szkoły i z zapalem przystąpili do upiększania swoich klas. Miejmy nadzieję, że w takich warunkach nauka sama będzie wchodziła do głowy. **HK**



Ferie w szkole

Po kilku miesiącach nauki nadeszły ferie, w czasie których część dzieci chodziła na zajęcia do szkoły. W świetlicy graliśmy w różne gry, wymyślaliśmy zabawy - najczęściej były to improwizowane przedstawienia, śpiewaliśmy piosenki, recytowaliśmy wiersze. Zimowa, mroźna pogoda sprzyjała spacerom i zabawom na świeżym powietrzu.

Chodziliśmy również na halę sportową, żeby pograć sobie do woli w ping-ponga, piłkę nożną, mini hokeja czy badmintonu.

Dla zainteresowanych czynna była sala komputerowa, szkoda tylko, że chętnych było zawsze znacznie więcej niż stanowisk przy komputerach.

W każdym razie ferie spędziliśmy wspaniale. Było bardzo wesoło, ale wszystko co dobre i miłe szybko się kończy. Czas wrócić do szkoły.

**Ola Olszowa kl. II a
Tomek Olszowy kl. IV b**

Gmina w liczbach

31 grudnia 2002 roku nowy rok witało mniej stałych mieszkańców gminy Mielno niż przed rokiem. To pierwszy ujemny bilans od co najmniej trzech lat. Coraz mniej dzieci u nas się rodzi. Gmina się starzeje...

W minionym roku liczba stałych mieszkańców gminy Mielno zmniejszyła się o osiem osób. W ubiegłym roku w naszej gminie urodziło się tylko 30 dzieci - o 16 mniej niż przed rokiem - a zmarło 59 osób - o 9 więcej niż rok wcześniej.

Obecnie na terenie gminy Mielno zameldowanych jest 4.698 stałych mieszkańców. Wśród nich przeważają kobiety, których jest więcej od mężczyzn aż o 112.

W czterech miejscowościach naszej gminy w minionym roku stan ludności nie uległ zmianie w stosunku do roku 2001: w **Barnowie**, gdzie żyje 5 mieszkańców, w **Gąskach** z 373 osobami, w **Pekalinie** liczącym wciąż 43 mieszkańcami i w **Radzichowie**, w którym mieszkają tylko 2 osoby.

W Mielnie przybyło trzech stałych mieszkańców i obecnie liczy ono 2092 osoby. W drugiej pod względem zaludnienia miejscowości

wości naszej gminy - Unieściu ubywało dwanaście osób i obecnie ma ono 997 mieszkańców. O osiem osób zmniejszyła się też liczba mieszkańców Sarbinowa, które liczy obecnie 552 osób. Natomiast Chłopom przybyło sześć mieszkańców i obecnie żyje tam 212 osób, o troje mieszkańców więcej niż w roku 2001 - 208 - ma Mielno.

Nadal poniżej stu mieszkańców mają: Niegoszcz (97) gdzie ubyla jedna osoba, Łazy (82), tu przybyła jedna osoba, Papatno (29), w którym stan ludności zmniejszył się o kolejne trzy osoby i Komorniki (6), w których przybyły dwie osoby.

W minionym roku w gminie zameldowało się 114 osób, ale wymeldowały się 93 osoby.

Jedynym optymistycznym faktem jest liczba zawartych małżeństw. W minionym roku na ślubnym kobiercu stanęło 57 par, zdecydowanie więcej niż w roku poprzednim. Jeśli nowo poślubieni małżonkowie pozostaną w gminie Mielno i tu na świat przyjdą ich dzieci, jest nadzieja, że następne dane statystyczne będą bardziej optymistyczne.

Lidia Latocha
kierownik USC w Mielnie

Do życzeń przyłączyli się także sąsiedzi i znajomi.

Mira M. Kolonel



PIĘKNY JUBILEUSZ

Dziewięćdziesiąt pięć lat to piękny wiek, taki jubileusz obchodziła Pani **Paulina Domisiewicz**, mieszkanka Mielna od czerwca 1946 r.

Mieleńska Jubilatka urodziła się 17 lutego 1908 r. w Możejkwie na Ziemi Nowogrodzkiej, w dość licznej rodzinie Gojrzewskich.

Długowieczność, jak sama mówi, zawdzięcza aktywnemu życiu, świeżemu, czystemu, morskemu powietrzu i temu, że nigdy nie opuszcza jej optymizm.

W dniu urodzin Pani Paulina otrzymała od Wójta Gminy Zbigniewa Chońskiego i Kierownika USC Leokadii Latochy list gratulacyjny z najlepszymi życzeniami i bukiet kwiatów.



Otwarcie Gimnazjum



Od lewej: Zdzisław Pawłowski, przewodniczący Rady Powiatu, Henryk Zabrocki, członek Zarządu Powiatu, Piotr DREWLA przewodniczący Rady Miejskiej w Polanowie, starosta, Ryszard Osiowy, Zofia Mogielnicka (w środku, stoi tyłem), dyrektor Gimnazjum w Polanowie.



Ksiądz biskup Marian Gołębiowski poświęcił szkołę



Na pierwszym planie posłanka Małgorzata Rohde oraz poseł Edward Wojtalik

Najważniejszym wydarzeniem w życiu gminy w ostatnim czasie było oddanie do użytku nowego budynku Gimnazjum. Na uroczystość zaproszenie przyjęło wiele osobistości z naszego regionu. Przebiegła ona w podniosłym, odświętnym nastroju.

Przybyli m.in. parlamentarzyści, senator **Grzegorz Niski**, posłanka **Małgorzata Rohde**, poseł **Edward Wojtalik**, ksiądz biskup **Marian Gołębiowski**, przedstawiciele urzędu marszałkowskiego i kuratorium oświaty, przewodniczący Rady Powiatu, **Zdzisław Pawłowski**, starosta koszaliński, **Ryszard Osiowy**, dyrektor Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, **Roman Kobylński**, radni powiatu, radni poprzedniej i obecnej kadencji Rady Miejskiej wraz z jej przewodniczącym, **Piotrem DREWŁĄ**. Był oczywiście burmistrz, **Grzegorz Lipski** oraz jego zastępca, **Piotr Górniak**. Zaproszeni też zostali dyrektorzy szkół polanowskich oraz dyrektorzy gimnazjów z powiatu koszalińskiego. Byli obecni rodzice i młodzież Gimnazjum.

W uroczystości, choć był oczekiwany, nie mógł wziąć udziału wojewoda zachodniopomorski, **Stanisław Wziątek**, ze względu na pilne zajęcia służbowe. Przystał pismo usprawiedliwiające swoją nieobecność, w którym przekazał gratulacje polanowskiemu samorządowi za realizowanie tej ważnej inwestycji.

- W takiej chwili chciałoby się wiele powiedzieć, nie zawsze jednak słowa są w stanie wyrazić to, co się czuje - rozpoczęła swe wystąpienie dyrektor

Gimnazjum, **Zofia Mogielnicka**. - Dzień dzisiejszy jest wyjątkowy - otwiera nową kartę w dziejach szkolnictwa polanowskiego. W tym nowym budynku możemy wdrażać nowoczesne metody nauczania i wychowania. Mam nadzieję, że absolwenci naszego Gimnazjum będą światłymi obywatelami Rzeczypospolitej, będą mogli mówić z dumą - byłem uczniem Gimnazjum w Polanowie.

Podziękowała tym wszystkim osobom, które pomogły placówce w pokonywaniu trudności związanych z brakiem własnego, wystarczająco dużego pomieszczenia do nauki. W ciągu czterech lat istnienia Gimnazjum, korzystało ono z sześciu różnych budynków. Wyrazy szacunku skierowała do władz samorządowych Polanowa za stworzenie szkole bardzo dobrych warunków pracy.

- Jest to wielki sukces samorządu tej gminy, który w tak krótkim czasie potrafił zbudować i oddać do użytku wspólną szkołę - powiedział poseł **Edward Wojtalik**. - To zasługa **Grzeška Lipskiego** i innych działaczy samorządowych. Przepętnia mnie duma, że jestem Honorowym Obywatelom Polanowa - zakończył wystąpienie poseł **Edward Wojtalik**.

Ksiądz biskup **Marian Gołębiowski** podczas wystąpienia nawiązał do maksymy zaczerpniętej z dzieł **Plutarcha**, filozofa i pisarza starożytności, która stanowiła element dekoracyjny uroczystości, a brzmiała: **"Umysł nie jest naczyniem, które należy napędnąć, lecz**

ogniem, który trzeba rozniecić".

- Ta maksyma **Plutarcha** nie straciła aktualności, chociaż nie mógł on przewidzieć, w jakim kierunku pójdzie rozwój ludzkości, nie mógł przewidzieć tego wspaniałego rozwoju technologicznego, którego jesteśmy świadkami. Umysł ludzki jest ogniem, który trzeba rozniecić. Nasz umysł - mówił ksiądz biskup - ma szalone możliwości, ale nie zawsze są one wykorzystane. To miejsce, w którym się znajdujemy, a które jest chlubą samorządu, daje możliwości, by ten umysł rozwijając, wykorzystał jego wszystkie potencjalne możliwości. Gratuluję samorządowi tego wspaniałego dzieła, które w trudnym okresie zostało urzeczywistnione - zakończył swe wystąpienie ksiądz biskup.

Przemawiali także inni gratulując młodzieży, całej społeczności gminy, otwarcia tego wspaniałego obiektu. Dyrektor Gimnazjum wręcono wiele symbolicznych upominków, najczęściej wydawnictwa encyklopedyczne. Starostwo podarowało szkole telewizor.

Głos zabrał również burmistrz, **Grzegorz Lipski**, który przypomniał, że dążenie do poprawy warunków szkół jest priorytetowym zadaniem samorządu polanowskiego. Wyraził też zadowolenie, że wszyscy ci, co sprzyjali tej budowie, są tutaj obecni. Dobrze być wśród przyjaciół.

Następnie grupa młodzieży gimnazjalnej złożyła ślubowanie, a ksiądz biskup dokonał poświęcenia budynku. W trakcie uroczystości zespół wokalny wykonał kilka piosenek, dziewczęta recytowały wiersze.

Goście zwiedzili szkołę, a następnie spotkali się przy tak zwanym szwedzkim stole zastawionym ciastem, słodyczami, owocami. Wypito też toast za pomyślność tego wspaniałego obiektu.



Sianów i Radio Koszalin



14 marca do Sianowa zawitało Radio Koszalin, które w tym roku założyło sobie obchodzenie 100 gmin w ramach obchodów 50 lat Radia Koszalin. Ogromnie się cieszymy, że i do nas dojechał autobus rozgłośni.

Już od samego rana przez cały dzień były nadawane relacje z wydarzeń piątkowych w Sianowie. O 9:50 w Gimnazjum Gminnym w Sianowie odbyła się lekcja połączona z historią miasta podkreślająca jubileusz obchodów 660-lecia Sianowa. Następnie odbył się konkurs dla uczniów gimnazjum związany z historią Radia Koszalin. Oczywiście lekcje jak i konkurs poprowadzili nauczyciele gimnazjum oraz dziennikarze Radia Koszalin.

W samo południe w sali posiedzeń w budynku Ratusza zebrał się przedstawiciel władz Sianowa oraz Koszalina. Ze strony Koszalina przybyli między innymi: **Ryszard Osłowy** - Starosta

Koszaliński, Zastępca Prezydenta Miasta Koszalina - **Stanisław Gawłowski**, **Tomasz Uciński** - Dyrektor PGK. Stronę Sianowa reprezentowały władze z Burmistrzem **Andrzejem Matyjaszkiem**, Przewodniczącym Rady Miejskiej **Marianem Gawienowskim** wraz z radnymi, właścicielami przedsiębiorstw działających na terenie gminy.

Debata nt. "Sianów - satelita Koszalina czy miasto samodzielne" obejmowała bardzo szeroką tematykę problemów, które łączą, a jednocześnie dzielą. Poruszono tematy drażliwe i powracające jak bumerang. Wysypisko, obwodnica, bezrobocie, przedsiębiorczość. Zwolennicy niezależności Sianowa od Koszalina próbowali przedstawić na płaszczyźnie historycznej całkowitą samodzielność miasta, oraz wykluczenie Sianowa jako satelity Koszalina.

Jak było do przewidzenia, wywołany

został temat wysypiska śmieci, który od wielu lat jest ważną kartą przetargową we wzajemnych relacjach Koszalina z Sianowem. - Na składowisko należy patrzeć w aspekcie ekologicznym i wygodny mieszkańcom, ale także ekonomicznym. Zatrudniamy 20 pracowników z terenu gminy Sianów i zamierzamy zwiększyć liczbę etatów - tłumaczył Tomasz Uciński, dyrektor PGK. - Myślę, że technologię składowania i kompostowania sianowskiego składowiska możemy przyrównać do wielu składowisk krajów Unii Europejskiej. Nadal staramy się je ulepszać i wciąż pracujemy nad coraz lepszymi technologiami.

Oprócz wielu tematów, które dotyczą spraw dorosłych poruszono także problem młodzieży, o której tak często się zapomina. Wiele miejsc, w których spotykali się młodzi ludzie w Sianowie zlikwidowano, a nowe nie powstały. Mielimy nadzieję, że władze gminy zwrócą uwagę na ten problem. Niech nie trzeba będzie ostatnim autobusem z Koszalina wracać do Sianowa, opuszczając koszalińskie placówki kulturalne dla dzieci i młodzieży.

Przedstawiciele obu miast wyrazili chęć spotkania za rok w takim samym składzie. Z całą pewnością takie spotkania są potrzebne obu stronom, bo wbrew pozorom: Sianów potrzebuje Koszalina a Koszalin - Sianowa.

Po godzinie 15:00 atmosfera poważnych rozmów władz została rozwiana przez występ najśladniejszych mieszkańców naszej gminy, dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2, Szkoły Podstawowej w Sierakowie Śl. oraz Gimnazjum Gminnego w Sianowie. Na wszystkich czekała wysmienita grochówka, konkursy, zabawy organizowane przez Radio Koszalin. Zabawa była wysmienita.

Szkolne Targi Turystyczne w Szczecinie

15 marca br. Gimnazjum Gminne w silnej grupie wyjechało do Szczecina promować Sianów na Szkolnych Targach Turystycznych w Szczecinie. Trzeba przyznać, że młodzież pod okiem Joanny Sosnowskiej wykazała się ogromnym talentem.

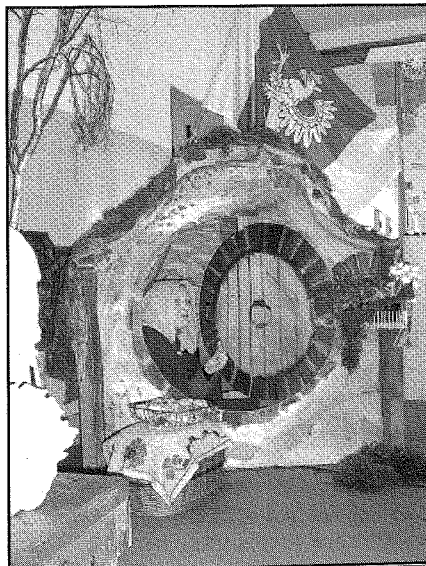
Nietrudno jest wypromować gminę, która posiada kawałek plaży i walory promocyjne na przysłowiowym talerzu. Trudniej jest wyszukać te najbardziej wartościowe spośród wielu rzeczy i zjawisk, a na dodatek przedstawić je w sposób interesujący.

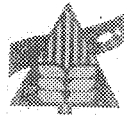
Dla uczniów sianowskiego gimna-

zjum nie stanowiło to problemu. Mały domek hobbita przyciągał odwiedzających, którzy nie rezygnowali ze smaczków czekających na nich przy stoisku. Staropolski chleb z wysmienitym smalcem, golonka z ogórkiem, niesamowite wypieki. Prace artystów profesjonalnych, przyciągały wzrok wielu odwiedzających nasze stoisko wyróżniające się oryginalnością, dokładnością i profesją.

Poza tym zaprezentowane zostały dwa przedsiębiorstwa działające na terenie naszej gminy. KPGO Karniszewice oraz Zakłady Zapalczarskie "POLMATCH". Uczniowie z Sianowa znakomicie wypadli w rywalizacji z reprezentantami 40 gmin z Województwa Zachodniopomorskiego otrzymując od organizatorów zaszczytne wyróżnienie.

Gratulujemy!





22 lutego w świetlicy w Dunowie odbył się festyn "Cztery Pory Roku - Zima". Impreza mogła się tam odbyć dzięki życzliwości Rady Sołeckiej i radnego **Pawła Treпки**.

Organizatorami festynu było świeszynskie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne (w organizacji), Urząd Gminy w Świeszynie oraz Biblioteka Publiczna Gminy. Urząd i Biblioteka imprezę sfinansowały, zaś członkowie stowarzyszenia festyn przygotowali.

Licznie zgromadzona na sali publiczności (około 140 osób, głównie mieszkańców Dunowa) mogła podczas festynu podziwiać prace twórców profesjonalnych i amatorskich mieszkających w gminie Świeszyno: **Ewy Miśkiewicz-Zębrowskiej**, **Ewy Dominiczak**, **Katarzyny Janik**, **Jerzego Pawłowskiego**. Ponadto wystawę fotograficzną "Zima" przygotował **Edward Bielacki** natomiast najciekawsze wystawy o tematyce zimowej eksponowane podczas festynu przygotował: zespół śpiewaczy **Jagody**, uczniowie klasy III ze Szkoły Podstawowej w Konikowie, oraz uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dunowie i świetlica środowiskowa "Dziupła" z Niedalina. Interesującą wystawę fotograficzną przygotowała również **Kinga Sienkiewicz** z Dunowa. Najciekawsze wystawy nagrodzono.

Podczas festynu ogłoszono liczne konkursy, m.in. na najlepszy gminny przysmak (przygotowano 9 potraw,

głównie sałatki) tytuł ten zdobyły 2 potrawy: sernik mieszkańca Świeszyna, który pragnął zachować anonimowość oraz pierogi **Zofii Błahuty** z Niedalina. Wyróżnienia otrzymały **Stefania Kania** za sałatkę oraz **Jolanta Tomaszewicz** za pikle. Ponadto prze-

prowadzono konkurs na najlepszą opowieść, piosenkę oraz wiersz o zimie. Naj-

więcej emocji wzbudził konkurs na piosenkę, który wygrali: **Przemek Kruśński** ze Strzekęcina oraz Pani **Helena Kitowicz** z Dunowa. Konkurs na najlepszą zimową opowieść wygrała **Daniela Halicka**.

W trakcie festynu publiczność mogła bawić się, podziwiając występy młodzieżowego kabaretu "**O rzut kamieniem**". Pomysłodawcą kabaretu i autorem tekstów jest gimnazjalista **Michał Rogalski**. Można było usłyszeć występ sióstr **Zajkowskich**, krótki koncert zespołu „Jagody”, który mimo, że istnieją 25 lat dały pierwszy koncert w Dunowie oraz ponadgodzinny koncert młodzieżowego zespołu "Midnight Express", który wielokrotnie bisował.

Reakcja publiczności, która bawiła się świetnie wskazuje na to, że impreza była bardzo udana. Organizatorzy już myślą o kolejnym festynie. "Wiosna" odbędzie się 11 maja 2003 roku w Konikowie.

"Cztery Pory Roku"

Z prac rady...

W czwartek 6.03.2003 r. odbyła się VI sesja Rady Gminy w Świeszynie poświęcona w większości Gminnemu Programowi Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Pełnomocnik ds. PiRPA **Lucyna Biedowska** przedstawiła realizację programu za rok 2002 oraz projekt na rok 2003. Po wysłuchaniu radni zaakceptowali przedstawiony program oraz podjęli następujące uchwały:

- w sprawie zmiany uchwały nr II/4/02 z dnia 28 listopada 2002 r. Rady Gminy w Świeszynie w sprawie zatwierdzenia Statutu Gminy Świeszyno,
- w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzenia ścieków,
- w sprawie uznania drzew za pomniki przyrody,
- w sprawie zmiany uchwały nr VI/39/99 Rady Gminy w Świeszynie z dnia 10 marca 1999 r. w sprawie utworzenia publicznego Gimnazjum w Świeszynie.

Zbierają laury

Świeszynskie gimnazjum ma czterech finalistów, którzy zakwalifikowali się do wojewódzkich konkursów przedmiotowych. Dwie uczennice III klasy - **Kamila Potoniec** z Zegrza Pomorskiego i **Paulina Król** ze Świeszyna - wezmą udział w finale konkursu biologicznego. Obie dziewczynki przygotowała nauczycielka biologii i chemii **Dorota Kuczyńska**. **Michał Rogalski**, drugoklasista dostał się do konkursowego finału z historii (opiekun - **Mariola Majchrzak**).

Udział w finale daje gimnazjalistą dodatkowe punkty przy rekrutacji do liceów. Uczniowie gimnazjum odnieśli również sukcesy w konkursach przedmiotowych organizowanych w koszalińskich szkołach średnich.

Gimnazjum będzie świętować

Imię 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej otrzyma Gimnazjum w Świeszynie. Uroczystość nadania szkole imienia i wręczenia sztandaru połączona będzie z tegorocznymi obchodami rocznicy Konstytucji 3 Maja.

27 WDP AK to - jak informują źródła historyczne - największy partyzancki związek taktyczny na ziemiach polskich. Jak doszło do wyboru tego akurat patrona?

- Cała procedura trwa już drugi rok - informuje dyrektorka gimnazjum **Mariola Majchrzak**. - Najpierw młodzież zapoznawała się z różnymi kandydatami, proponowała swoich. Pod koniec

ubiegłego roku szkolnego uczniowie mogli wypowiedzieć się na temat patrona w ankietach. Propozycji było wiele. Najwięcej zwolenników zyskała właśnie 27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK. Kontakty z byłymi żołnierzami tej formacji utrzymywała jeszcze poprzedniczka naszego gimnazjum - szkoła podstawowa. Kombatanci przychodzili na lekcje historii, brali udział w szkolnych uroczystościach. Wybór młodzieży i rodziców zaakceptowała rada pedagogiczna. Zyskałiśmy też aprobatę środowiska kombatanckiego.

Kombatanci zgodzili się też, by na szkolnym sztandarze umieścić symbol

27 WDP AK. Na drugiej stronie będzie widnieć herb szkoły. Przedstawia zielone drzewo z pniem opasanym białoczerwoną flagą, na której umieszczony jest skrót nazwy dywizji. Autorem projektu herbu jest uczeń kl. II a **Michał Rogalski**, który wygrał szkolny konkurs.

--Choć najważniejsze - twierdzi dyrektorka - są teraz przygotowania trzecioklasistów do testów egzaminacyjnych - młodzież i nauczyciele przygotowują się również do święta szkoły. Uroczystości odbędą się 2 maja. Zaplanowano je w formie mszy polowej na szkolnym podwórzu. Uczniowie z koła teatralnego i chór "Kamerton" pracują nad okolicznościowym przedstawieniem. W najnowszym albumie poświęconym 27 WDP AK jest informacja, że imię tej dywizji nosi już Szkoła Podstawowa w Czarnej Dąbrówce koło Słupska.

" Na Fiku miałam taką treść, że kiedy mówiłam swoją rolę to spadły mi czułki. Pamiętam, że kiedy Kacper się pomylił wszyscy się na niego patrzyli. Zdobyliśmy I miejsce. Ale tak naprawdę nie liczy się miejsce, ale dobra zabawa!! "

Agata Kowal

" Z VII Festiwalu Inscenizacji Klasowych zapamiętałem jak motyl policjant

zaaresztował Pchłę oraz jak Pchła śpiewała i zaskoczyło mnie że zajęliśmy pierwsze miejsce "

Krzysztof Wojtczak

" Najbardziej podobało mi się jedzenie łakoci i radość po wynikach bo zajęliśmy I miejsce i wtedy mój tata podziękował mojej pani "

Michał Majkowski

" Z Fiku zapamiętałem jak cierpliwie czekaliśmy na wyniki jury. Najbardziej podobało mi się jak śpiewała Pchła Szachrajka. Największe wrażenie zrobiło na mnie gdy jury ogłosiło że nasza klasa zwyciężyła "

Mariusz Lis

" Z Fiku najbardziej podobało mi się jak mojej koleżance spadły rogi "

Magda Mural

Zacytowaliśmy powyżej wypowiedzi uczniów zwycięskiej w tym roku klasy II a, która pod kierunkiem **Izabeli Janochy** bravurowo zaprezentowała utwór Jana Brzechwy "Pchła Szachrajka"(Zachowano oryginalną pisownię).

Na FIKu miałam taką treść

Dziś wesola nasza szkoła
na FIK-anie przyszła pora!
Wszystkim pięknie się kłaniamy
Na FIK-anie zapraszamy

Treść nam nareszcie zniknie
gdy na scenie aktor FIK- nie!
To, co najlepszego mamy
Po raz siódmy przedstawiamy !

Wesołą piosenką o Festiwalu Inscenizacji Klasowych (FIK) uczniowie dziesięciu klas sianowskiej Szkoły Podstawowej nr 2 po raz siódmy rozpoczęli FIK-owisko. W festiwalu wzięły udział wszystkie klasy I, II i III. Obowiązywały następujące zasady prezentacji: uczniowie przedstawiali inscenizacje trwające nie dłużej niż 10 minut, a występowali wszyscy uczniowie klasy! - Bardziej lub mniej odważni, leniwi bądź bardzo pracowici, zdolni i ci z dużymi problemami w nauce - duzi, mali, grubi i chudzi... każdy uczeń był w tym dniu szczególnie ważny i potrzebny!



W przygotowaniach do prezentacji (dekoracje, kostiumy, charakteryzacja) pomagali rodzice, dziadkowie, ciotce, babcie i ...kto tylko chciał i mógł. Jest to

godny propagowania sposób nie wymuszonej integracji szkoły z uczniami i ich najbliższymi. Nic więc dziwnego, że w dniu prezentacji emocje wszystkich sięgały zenitu! Uczniowie występowali przed kilkusetosobową widownią i radzili sobie z tym niczym wytrawni profesjonaliści. Byli po prostu cudowni! Z podziwem obserwowałam nauczycielki, które wraz ze swoimi podopiecznymi przeżywały najdrobniejsze potknięcia, swoją obecnością i życzliwym uśmiechem dodając młodym artystom otuchy. Miałam nieodpartą wrażenie, że bardziej od występujących denerwowali się licznie tu zgromadzeni rodzice, którzy nerwowo wyszukiwali w tłumie własnych pociech jednocześnie starając się zająć jak najlepsze do sesji zdjęciowej i kręcenia filmu miejsce...

Nie zabrakło też i silnych emocji- była radość i były łzy. Każdy chciał być najlepszy i pomimo werdyktu jury różniącego wszystkich- było też i rozczarowanie- jak to w życiu, niestety bywa.

Dokończenie na str. 22



Dokończenie ze str. 21

Na FIKu miałam taką treść



Corocznie przygotowujący przez nauczycielki najmłodszych klas sianowskiej "dwójki" Festiwal Inscenizacji Klasowych od lat cieszy się niestabną popularnością, choć wymaga wielu żmudnych przygotowań wszystkich pracowników szkoły. Przy okazji wielu pomagających rodziców niespodziewanie odkrywa drzemiące w sobie talenty artystyczne, o które nigdy by siebie nie podejrzewali. Tyle trudu, tyle wcześniejszych przygotowań, prób, godziny żmudnego budowania dekoracji. Czy warto?

- Myślę, że warto. Procentuje to w dalszych latach nauki. Uczniowie tej

szkoły wyraźnie wyróżniają się wśród innych brakiem tremy przed publicznymi występami, są aktywni i kreatywni, wierzą w swoje umiejętności i - co chyba najważniejsze - potrafią nie tylko wygrywać ale też i przetrwać gorycz porażki. Uodparnia to i uczy, że w życiu nie zawsze się wygrywa. A to najcenniejsza z trudnych lekcji życia. Brawo dla dyrekcji szkoły i jej wspierających pedagogów! Tak trzymać ido zobaczenia na ósmym FIK-owisku!

Mirosława Zielony

Zdjęcia (również na okładce:
Ireneusz Megiel)

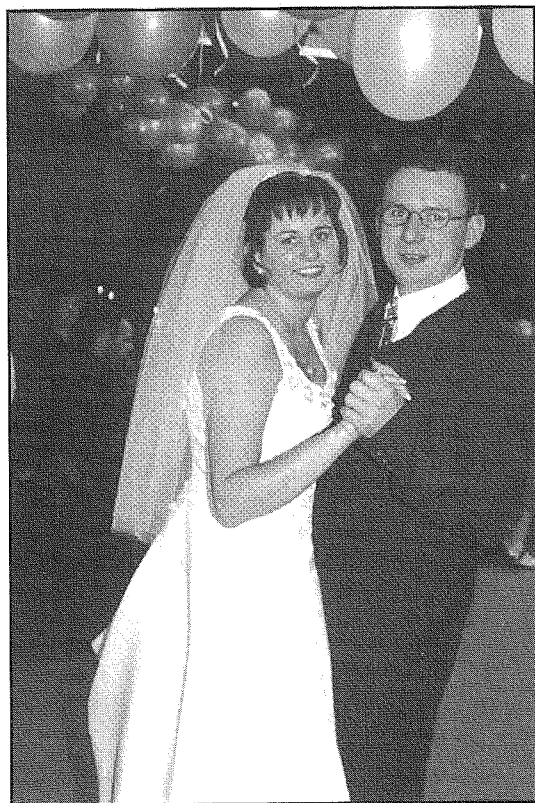
Kobiety za Unią

Tegoroczne spotkanie kobiet z okazji tradycyjnego 8 marca odbyło się w Koszalinie dwa dni po tym terminie, 10 marca, w sali konferencyjnej OPZZ.

Liczenie przybyłe na zaproszenie Zofii Wilczyńskiej, posłanki na Sejm oraz Janiny Stolec, przewodniczącej Zarządu Okręgowego Ligi Kobiet Polskich, działaczki LKP miały okazję wysłuchać koncertu w wykonaniu młodych skrzypaczek z koszalińskiej Szkoły Muzycznej, dowiedzieć się od posłanki o przebiegu jej pracy w sejmowej komisji polityki społecznej, a także podyskutować z pełnomocnikiem do spraw integracji z Unią Europejską Tomaszem Krukiem o zbliżającym się unijnym referendum.

Podobnie, jak większość naszego społeczeństwa, przedstawicielki kobiet Pomorza Środkowego wyraziły swoje zdecydowane poparcie dla idei zjednoczonej Europy i zapewniły, że będą w swoich środowiskach opowiadać się za jak najpowszechniejszym udziałem w referendum. (Z.B.)

DAR SERCA



Agnieszka i Grzegorz Kiniarscy z Sianowa, którzy 22 lutego br. zawarli związek małżeński, postanowili zrezygnować ze ślubnych bukietów, a uzyskane stąd pieniądze przeznaczyć na zakup książek i zabawek dla mieszkańców Domu Dziecka w Mielnie.

Uroczystość przekazania prezentów dzieciom odbyła się w

mieleńskiej placówce z udziałem młodych małżonków, ich świadków oraz zaproszonych gości, wśród których dostrzeżliśmy m.in. **Mirosława Zielony**, członka Zarządu Powiatu Koszalińskiego i **Gniewomira Szczerbę** radnego powiatowego.

Przykład godny naśladowania. Być może inne pary nowożeńców zechcą pójść w ślady Państwa Kiniarskich. Gorąco zachęcamy i obiecujemy towarzyszyć w takim wydarzeniu. (b)





Pytania do najmłodszego

Z Gniewomirem Szczerbą radnym powiatu koszańskiego rozmawia Hilary Kubsch

- Z jakimi nadziejami przystąpił Pan do pełnienia mandatu radnego powiatu ?

- Staram się dobrze reprezentować naszą małą wspólnotę samorządową w powiecie i spełniać obietnice wyborcze dla dobra mieszkańców.

- Jakie funkcje pełni Pan w Radzie Powiatu ?

- Jestem przewodniczącym komisji infrastruktury i sekretarzem w komisji budżetowej.

- Co bardziej przydaje się radnemu - doświadczenie czy wiedza teoretyczna ?

- Sądzę, że dzięki połączeniu tych dwóch umiejętności można osiągnąć dobry wynik. Jeśli chodzi o mnie, myślę, że przyda mi się wiedza teoretyczna zdobyta na politologii Uniwersytetu Szczecińskiego, szczególnie, iż mam specjalizację administracja i samorząd terytorialny. Co do mego doświadczenia, odbyłem praktyki w koszańskim Starostwie Powiatowym.

- Na czym polega praca radnego ?

- Dobra praca radnego polega na zrozumieniu i rozwiązywaniu problemów mieszkańców, a zarazem moich wyborców. Staram się, więc dobrze reprezentować nasze wspólne interesy w Radzie Powiatu.

- Wyborcy oczekują od swego radnego realizacji programu wyborczego, czy są szanse na jego wykonanie ?

- W moim programie wyborczym postawiłem na większe finansowanie infrastruktury

drogowej, która spowoduje rozwój powiatu i zmniejszenie bezrobocia. Mam dobrą wiadomość dla mieszkańców gminy, że już w tym roku zostanie kosztem 975.000zł. zmodernizowana droga z Osiek w kierunku Łaz i wschodniej części gminy, która odciąży drogę Mścice-Mielno i poprawi komfort podróżowania turystom, jak i nam samym. Także w 2003 roku powiat współfinansuje budowę chodnika w centrum Mielna na ul. Lechitów.

Komisja ds. Infrastruktury, której przewodzę, zaproponowała zarządowi na najbliższe lata, aby wyremontowano cztery drogi, w tym łączącą Mielno z Łazami (posiadanie wieloletnich planów jest jednym z wymogów, aby móc starać się o dofinansowanie z Unii Europejskiej).

- Jak można pogodzić interesy powiatu i gminy, w której na Pana głosowano ?

- Należy doprowadzić do tego, aby obie struktury samorządowe nawiązały bliższą współpracę. Mam nadzieję, że gmina chętnie będzie współtworzyć z powiatem projekty budowy dróg przechodzących przez jej tereny, dla wygody mieszkańców, przy okazji partycypując w kosztach.

- Mandaty do Rady Powiatu uzyskały cztery ugrupowania, czy w związku z tym często występują partykularne interesy ? Czy zawsze zwycięża interes ogólnospołeczny ?

- W okresie swojej kadencji nie zauważyłem wojen partyjno-ideologicznych. Poza

tym, większość propozycji zarządu jest równocześnie popieranym przez radnych koalicji, jak i większość opozycji. Myślę, że radni powiatu nic nie zrobili wbrew interesowi ogólnospołecznemu.

- Czy - pana zdaniem - możliwa jest współpraca lewicy z Samoobroną, czy też występują tu znaczne różnice ideowe uniemożliwiające współdziałanie ?

- Osobiście jestem przeciwny koalicji zarówno z Samoobroną, jak i LPR na każdym szczeblu władzy, gdyż taki mezalians jest popieraniem demagogii, którą uprawiają przywódcy tych ugrupowań. Jednakże różnice partyjne nie przeszkadzają mi we współpracy z kimkolwiek dla dobra gminy i obywateli, wśród których mieszkam.

- Ile realnej władzy posiada powiat, innymi słowami: jakie posiada kompetencje i w jakich dziedzinach ?

- Aby posiadać realną władzę w powiecie potrzebna jest możliwość dysponowania środkami finansowymi, które niestety w 90% są dotacjami i subwencjami państwowymi. To jest głównym powodem niewielkich inwestycji i zahamowania rozwoju powiatu. Jednym z podstawowych zadań jest więc scalanie sąsiednich gmin w jeden organizm dla uzyskiwania funduszy z województwa, kraju i Unii Europejskiej na zadania ponadgminne we wszystkich dziedzinach.

- Jakimi problemami nasi radni będą zajmować się w najbliższym czasie ?

- W okresie marzec-kwiecień, komisja ds. infrastruktury, wraz ze mną, będzie prowadziła pozimowy przegląd dróg, pod kątem ich ewentualnej modernizacji i przygotowania inwestycji wynikających z planu wieloletniego.

- Dziękuję za rozmowę

Gniewomir Szczerba - najmłodszy radny powiatu koszańskiego, członek SLD

Promować, ale jak?

Z dr hab. prof. nadzw. Aleksandrem Schwichtenbergiem, kierownikiem katedry turystyki politechniki koszańskiej rozmawia Bartosz Kulich.



- Zaczniemy od definicji. Czym jest turystyka ?

- Turystyka jest najważniejszą dziedziną gospodarki na świecie, od pięćdziesięciu lat. Jest wiele dowodów wskazujących na to, m.in. fakt, że 11 % zatrudnionych na świecie jest w turystyce, 10,5 % DNB świata pochodzi z turystyki, inwestycje na rzecz turystyki wynoszą 11,5 %.

Nie ma takiej dziedziny gospodarki na świecie, z wyjątkiem turystyki, w której krzywa wzrostu, od 50 lat nie odchyła się w dół. Nie mam danych, na ile wydarzenia z 11 września 2001 r. w Stanach Zjednoczo-

nych, wpłynęły na turystykę. Natomiast wiadomo, że zatrudnienie w turystyce światowej zmniejszyło się o 15 mln.

- Jakie miejsce zajmuje turystyka w Polsce ?

- Jest to również dziedzina, na którą wszyscy liczą, od władz centralnych po samorządy terenowe. Ale, jak ogólnie wiadomo, od kilku lat zmniejsza się liczba osób przyjeżdżających na wypoczynek (głównie z Niemiec) i to jest najsmutniejsze, bo to właśnie decyduje o niższych dochodach budżetowych.

- Czym jest turystyka dla przecięt-

nego "Kowalskiego" ?

- Turystyka jest elementem regeneracji sił psychicznych i fizycznych człowieka, a jak wygląda kondycja psychiczna i fizyczna przeciętnego Polaka, to wiemy. Turystyka jest jednym z elementów rekreacji - szeroko rozumianej.

No tak, ale nasze społeczeństwo ubożeje i większości nie stać na wczasy. Na to mogą sobie pozwolić ludzie dobrze sytuowani.

Tylko ludzi o wyższym poziomie materialnym jest stosunkowo niewielu, a ci, którzy najbardziej wymagają regeneracji sił vitalnych w najmniejszym stopniu nie mogą korzystać z tych dóbr.

Mam nadzieję, że ta sytuacja zmieni się na korzyść za cztery lub pięć lat.

Korzystanie z różnych form regeneracji sił zależy nie tylko od zasobów materialnych, lecz także od świadomości.

W Polsce zawsze była wyrobiona świadomość wypoczynku. Głęboko kształtowała się, przez 50 lat wychowania w gospodarce socjalistycznej. W Konstytucji był zapis, że każdy człowiek ma prawo do wypoczynku i każdy, kto chciał, mógł korzystać z

Dokończenie na str. 24

Dokończenie ze str 23

różnych form. To nie w tym tkwi przyczyna, że nie posiadamy wysokiej świadomości wypoczyniania, uczestniczenia w ruchu turystycznym krajowym ze zagranicznym.

Transformacja ustrojowa nikomu nie zabrania wypoczywać, jedynie gospodarka rynkowa przytępiła tę świadomość - z braku źródła finansowania.

Nie ma dokładnych danych o ile procent nastąpił spadek zainteresowania turystyką.

Jeszcze kilka lat temu ośrodki wczasowe i kwaterydawcy niechętnie przyjmowali wczasowiczów na pobyt krótszy niż dwa tygodnie. Obecnie czas pobytu znacznie się skrócił. Czy zubożenie społeczeństwa jest tego główną przyczyną?

Zmieniło się nie tylko z przyczyn ekonomicznych. Turysta wie o tym, że przyjeżdża w warunki niepewne, to znaczy - pewne one są pod względem standardu usług, jakości obiektu, jest również przekonany o życzliwości gospodarzy, ale nie ma pewności co do aury. Umawia się z właścicielem obiektu, a później zrywa umowę.

- Jakże, Pana zdaniem, są najkorzystniejsze formy promowania walorów gminy, przy dużej konkurencji ze strony sąsiadów?

- Promocja, a właściwie dobrze prowadzony marketing, to już połowa sukcesu. Skoncentrujmy się na promocji. Samorządy zdają sobie sprawę z tego, że jest to istotny instrument pozyskiwania klienta, że jest ważny, ale z drugiej strony badania, które są przeprowadzane wykazują, że gminy w znikomy sposób uczestniczą w promowaniu swoich walorów.

Jednym z takich ważnych narzędzi promocji jest public relation, to jest kształtowanie wizerunku miejscowości, gminy itd. Ostatnio przeprowadzałem badania, które potwierdziły niewielki stopień uczestnictwa w kształtowaniu wizerunku. Jednym z najważniejszych czynników public relation jest wiarygodność, którą można uzyskać jedynie poprzez podawanie prawdziwych informacji o danej dziedzinie. I tu odczuwamy wielki niedosyt współpracy między np. gminami a pracownikami nauki, czyli liderami, jak np. parlamentarzyści, dziennikarze - nieustannie promujący swój region.

Próbowałem przeprowadzić badania w gminach nadmorskich półtora roku temu, żeby mieć wreszcie podstawowe dane, bo Urząd Statystyczny nie dysponuje pełnymi danymi. W tym celu do 38 gmin wysłano ankietę z pismami polecającymi Marszałków

Sejmiku Wojewódzkiego, Związku Miast i Gmin. Zaledwie trzy gminy odesłały wypełnioną ankietę.

Nasuwa się pytanie, kto może dać wiarygodne dane jak nie naukowcy, żeby później można było opracowywać np. dokładne dokumenty planistyczne w zakresie rozwoju turystyki.

Z jednej strony jest narzekanie gmin, że brak opracowań naukowych, z drugiej strony jest totalne lekceważenie nie tylko pracowników naukowych, ale przede wszystkim studentów. Są jednak gminy, które wzorowo współpracują, do takich należy Ustronie Morskie. Zaczyna się również dobra współpraca pomiędzy gminą Mielno i naszą Politechniką. Między innymi na zlecenie gminy nasi studenci będą opracowywać ankietę, które będą dokładnie inwentaryzować stan bazy turystycznej. Taka informacja pozwoli Radzie Gminy i Wójtowi podejmować właściwe decyzje w tej dziedzinie. Zdarza się, że wśród radnych przeważają głosy o marnowaniu pieniędzy na promocję, a promować należy tylko mądrze.

- Proszę powiedzieć, jakie są jeszcze istotne instrumenty promowania gminy?

- W strefie nadmorskiej odczuwa się brak centrów informacji, tzn. są nieliczne, a jest to niezwykle ważny instrument, o czym należy pamiętać. Tworzy się w Mielnie takie centrum i Bogu dzięki, że na mocnych podstawach materialnych i dużej wiedzy merytorycznej. Co najmniej od 10 lat rola prasy lokalnej jest ogromna, spełnia doskonale rolę promotora gminy, czy regionu. Gazeta lokalna organicznie związana jest ze środowiskiem i jest doskonałym nośnikiem wiedzy o gminie.

- Jaki procent budżetu gminy powinno się przeznaczać na promocję?

- To jest bardzo trudne pytanie, nie potrafię na nie odpowiedzieć. Na pewno inne nakłady musi ponieść gmina, która jest poza strefą wybrzeża i strefą pojezierza, którą ja nazywam "strefą szansy", jak na pobrzeżu słowińskim. Natomiast inne nakłady powinna przeznaczyć taka gmina jak Kołobrzeg czy Mielno.

Najpierw trzeba wiedzieć, jakie osiągamy dochody z turystyki. Jedno jest pewne, że w dalszym ciągu finansowanie promocji gmin jest niedostateczne.

Pieniądże są ważne, żeby można było właściwie promować gminę, ale czy tylko?

Pieniądże są niezbędne, ale problemem może być właściwe ulokowanie posiadanych środków, właściwie ich zainwestowa-

nie.

Na przykładzie gminy Mielno widzę, że działania władz są prawidłowe. Promocja w skali makro skierowana jest na duże ośrodki, czyli na obszary generujące strumień ruchu turystycznego, m.in. Poznań. Wydaje mi się, że jest to bardzo słuszny kierunek, ponieważ trzeba po prostu koncentrować środki, a nie rozpraszać

- Jest tyle możliwości promocji za pośrednictwem katalogów, gazet, radia, telewizji, Internetu. Czy w tej sytuacji organizowanie targów turystycznych ma racjonalne uzasadnienie?

- Wszystkie formy są dobre, w zależności od możliwości i potrzeb. Moim zdaniem nie wolno rezygnować z uczestnictwa w targach, tu się wiele nie sprzedaje, ale się po prostu bywa. Ten kierunek według mnie jest bardzo słuszny. Na targach nawiązuje się nowe kontakty, oferuje się swoje usługi i jest możliwość podpatrywania innych wystawców.

Z drugiej strony uważam, że promocja powinna być skierowana na linię Koszalin - Mielno, na wspólne pokazywanie pewnych dóbr kulturowych, które jeszcze Koszalin posiada.

- Jaką rolę w promocji gminy mogą i powinny pełnić organizacje pozarządowe?

- Poruszył Pan bardzo ważny problem. Stanowczo za mała współpraca istnieje pomiędzy samorządami a gestorami, w wielu przypadkach w ogóle nie istnieje. Każdy obiekt działa na własną rękę. Ogniwem integrującym wszystkie zainteresowane turystyką podmioty powinna być Lokalna Organizacja Turystyczna, która we właściwy i kompetentny sposób reprezentowałaby interesy podmiotów związanych z organizacją turystyki na terenie gminy. Nie do przyjęcia jest sytuacja, że wielcy gestorzy, tworzący w dużej części dochód gminy, nie mają żadnego wpływu na decyzje podejmowane przez Radę Gminy, a przecież interesy właścicieli dużych obiektów są zazwyczaj zbieżne z interesami gminy.

Nie można opracować strategii działania, studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego, polityki promocyjnej, bez właścicieli obiektów turystycznych.

Należy przełamać niechęć do współpracy przedsiębiorców z samorządem, taką szansę daje Lokalna Organizacja Turystyczna.

- Dziękuję za rozmowę.

Mieszany system dopłat bezpośrednich.

W ostatnim czasie nastąpiły pewne zmiany w ustaleniach dotyczących wysokości i sposobu wypłacania dopłat bezpośrednich dla polskich rolników po akcesji do Unii Europejskiej. Zrezygnowano z tzw. Uproszczonego systemu dopłat na rzecz tzw. Mieszanego systemu. Zakłada on wypłacanie części dopłat tylko tym rolnikom, którzy produkują towary objęte dopłatami w UE. W systemie uproszczonym zakładano kwoty dopłat dla roku 2004, 5005 i 2006 odpowiednio 362, 407 i 455 PLN/ha¹ wypłacane do każdego hektara powierzchni gospodarstwa.

Po uwzględnieniu zmian postulowanych przez stronę unijną ustalono, iż poziom dopłat do powierzchni gospodarstwa wynosił będzie dla tych

samych lat odpowiednio 161, 199 i 238 PLN/ha - wynikające z ustalonego na poziomie 25%, 30% i 35% poziomu dopłat ze środków tzw. I filaru Wspólnej Polityki Rolnej (dopłaty bezpośrednie). Warunkiem uzyskania tych dopłat jest utrzymanie powierzchni w dobrej kulturze rolnej oraz złożenie poprawnego wniosku (złożono przy tym, iż 30% odłogów i ugorów znajdujących się w tych gospodarstwach będzie spełniać kryteria uprawiające je do dopłat bezpośrednich).

Pozostała część dopłat - odpowiednio 281, 284, 285 PLN/ha wypłacana będzie do powierzchni upraw dotowanych w UE, czyli zbóż, roślin oleistych, wysokobiałkowych, lnu, tytoniu, chmielu i ziemniaków skrobiowych, oraz do produkcji zwierzęcej (bydło i owce), gdzie podstawą będzie powierzchnia trwałych użytków zielonych - łąk i pastwisk. Sumy te składają się po części ze środków przeznaczonych na rozwój obszarów wiejskich (tzw. II filaru Wspól-

nej Polityki Rolnej) oraz z dopłat finansowanych ze środków krajowych.

Łączna, maksymalna wysokość stawek dopłat bezpośrednich, odpowiednio dla lat 2004, 2005 i 2006 wyniesie 442, 483, 523 PLN/ha, dotycząca będzie ona jedynie tych gospodarstw, które produkują wyżej wymienione towary.

System ten ma za zadanie zmotywować rolników do produkcji oraz zmienić strukturę agrarną w Polsce. W przeciwieństwie do zakładanego wcześniej systemu uproszczonego nie ma on charakteru "socjalnego", dając tym samym szansę na rozwój zarówno polskiego rolnictwa, jak i obszarów wiejskich.

Szymon Michałkiewicz
Regionalne Centrum
Informacji Europejskiej w Koszalinie
www.rcie.koszalin.pl

1. Na podstawie wyliczeń SAEPR/FAPA (www.fapa.com.pl)

Gimnazjum w Manowie przed Gimnazjum w Sianowie!



Na zdjęciu drużyna Gimnazjum Gminnego w Sianowie, zdobywcy II miejsca

W minioną sobotę, 15 marca 2003 roku w sali sportowo-widowskiej Gimnazjum Gminnego w Sianowie rozegrano po raz drugi Halowy Powiatowy Piłkarski Turniej Gimnazjów pod patronatem starosty ziemskiego **Ryszarda Osiwego**. Rywalizowali chłopcy urodzeni w roku 1987 i młodszy.

Z dziesięciu gimnazjów, jakie funkcjonu-

Grupa 1:

Miejsce	Gimnazjum (opiekun)	Ilość gier	Punkty	Bramki
1.	Manowo Opiekun: Andrzej Szygenda	4	9	15-6
2.	Mielno Opiekun: Artur Czyż	4	8	19-5
3.	Świeszyno Opiekun: Piotr Bednarski	4	7	11-5
4.	Bobolice Opiekun: Jacek Szugański	4	4	13-9
5.	Pogotowie Opiekuńcze Polanów Opiekun: Stefan Stankiewicz	4	0	2-35

Grupa 2:

Miejsce	Gimnazjum (opiekun)	Ilość gier	Punkty	Bramki
1.	Sianów Opiekunowie: Ryszard Wątroba	3	9	8-2
2.	Mścice Opiekun: Jolanta Piekut-Borowska	3	4	9-6
3.	Polanów Opiekun: Andrzej Mogielnicki	3	4	9-8
4.	Biesiekierz Opiekun: Tomasz Jachnowicz	3	0	4-14

ją na terenie powiatu ziemskiego Koszalin w Turnieju wystartowało dziewięć. Zabrało tylko gimnazjalistów z Tymienia

Po oficjalnym otwarciu Turnieju, którego dokonał radny Rady Powiatu w Koszalinie Ryszard Wątroba rozpoczęły się gry eliminacyjne. Po ich zakończeniu sytuacja w grupach przedstawiała się następująco:

W tak zwanym "małym finale" zespół gimnazjalistów z Mielna pokonał gimnazjalistów z Mścic 5:2, zajmując tym samym trzecie miejsce.

W "dużym finale" gimnazjaliści z Manowa pokonali ubiegłorocznych zwycięzców - gimnazjalistów z Sianowa - i zostali halowymi mistrzami powiatu ziemskiego Koszalin.

Warto zaznaczyć, że drużyny grały piątkami (czterech w polu plus bramkarz), a wszystkie spotkania trwały po 14 minut.

Cztery pierwsze zespoły otrzymały okolicznościowe statuetki. Nagrodami w postaci sprzętu sportowego wyróżniono natomiast:

- **Łukasza Szymborskiego** (Manowo), **Rafała Miszewskiego** (Sianów), **Mariusza Wojtasia** (Mielno) i **Łukasza Pichetę** (Mścice) - najlepszych piłkarzy w czterech czołowych zespołach,
- **Adama Tarnowskiego** (Mielno) - króla strzelców Turnieju, zdobywcę 13 bramek,
- **Sebastiana Kłosa** (Sianów) - najlepszego bramkarza Turnieju.

Wymienione statuetki i nagrody wręczyli: **Mirosława Zielony** (członek Zarządu i radna Rady Powiatu w Koszalinie) oraz **Ryszard Wątroba**.

Mecze sędziowali nieodpłatnie: **Wiesław Mikulski** i **Ireneusz Zubkowicz**.

Organizatorowi Turnieju i zarazem opiekunowi sianowskiego zespołu w przeprowadzeniu imprezy pomagali: **Sebastian Bober** i **Piotr Zieliński** - nauczyciele wychowania fizycznego w miejscowym gimnazjum.

Ryszard Wątroba

Kluby sportowe powiatu: Leśnik Manowo

W Manowie wszystko kojarzy się z lasem. Niektórzy uważają, że najważniejszą instytucją tutaj jest nie Urząd Gminy, a Nadleśnictwo. To oczywiście przesada, ale prawdą jest, że manowscy leśnicy zajmują się nie tylko przyrodą. Głowy mają otwarte, wspierają wiele różnych pomysłów. Bez Nadleśnictwa na przykład nie byłoby w Manowie piłki nożnej. Miejscowy klub nazywa się - jakżeby inaczej - Leśnik.

WIOSNA LEŚNYCH LUDZI

Trudno w to uwierzyć, ale jeszcze szesnaście lat temu w Manowie nie było żadnego klubu sportowego. Miały swoje drużyny Rosnowo, Bonin, Mierzym, Zegrze, a Manowo nie. Ewidentne to niedopatrzenie postanowił naprawić Władysław Kwaśniewski. Prawdziwy piłkarski kibic starej daty udał się w tej sprawie oczywiście do Nadleśnictwa. W ten sposób 20 sierpnia 1987 roku

powstał Ludowy Zespół Sportowy Leśnik Manowo, a pan Władysław został jego pierwszym prezesem.

- Mieliśmy więc już własny klub, ale nie mieliśmy stadionu - wspomina **Roman Wawarczyk**, obecny prezes klubu - *Gościnnie graliśmy więc na boisku w Wyszewie. Zresztą w Leśniku występowało wtedy sporo chłopaków z Wyszewa. Dopiero na*

początku lat dziewięćdziesiątych dorobiliśmy się własnego stadionu. W jego budowie bardzo pomogły Zakłady Przemysłu Drzewnego. Mamy naprawdę ładny i funkcjonalny obiekt.

To - paradoksalnie - stało się przyczyną powstania w gminie jeszcze jednej drużyny. Zawodnikom z Wyszewa nie bardzo bowiem chciało się dojeżdżać na mecze do Manowa. Założyli więc swój własny klub - Zefir. W tym samym czasie Leśnik zrezygnował z udziału w LZS-owskich strukturach.

- Szczerze mówiąc, nie było z tego żadnego pożytku - mówi skarbnik **Ryszard Trzciniński** - *placiliśmy tylko składki, a na jakąkolwiek pomoc liczyć nie mogliśmy. Na szczęście, a właściwie - jak zwykle - liczyć mogliśmy natomiast na Nadleśnictwo i na tartak. Przemianowaliśmy więc się na Międzylądowy Gminny Klub Sportowy "Leśnik", i tak działamy do dziś.*

Dokończenie na str. 26

Dokończenie ze str. 25

Sportowo Leśnik systematycznie piął się do góry. Już po pięciu sezonach zadebiutował w klasie okręgowej. Niestety - tylko na dwa sezony. Kwarantanna w klasie "A" trwała tylko rok. Ponowny awans do "okręgowki" Leśnik zawdzięcza trenerowi **Piotrowi Górcie**. Na wyższym szczeblu rozgrywek zastąpił go jednak **Mirosław Skórka**.

- Mirek to trener z nazwiskiem - mówi prezes Wawszczyk - Na Pomorzu Środkowym bezsprzecznie najlepszy, prowadził przecież w drugiej lidze Gwardię Koszalin i Gryfa Słupsk. Liczyliśmy, że wraz z nim przyjdzie do Leśnika kilku niezłych piłkarzy, którzy nie mieszczą się na przykład w podstawowej jedenastce Gwardii. I nie zawiedliśmy się.

Rzeczywiście - wraz z trenerem Skórką przyszli grać w Manowie między innymi **Rafał Mamrot, Marcin Perkowski i Grzegorz Duda**. Efekt - piąte miejsce beniaminka w rozgrywkach.

Sielanka nie trwała jednak długo. Trener Skórka dostał atrakcyjną propozycję pracy w Kotwicy Kołobrzeg. Wraz z nim odeszli do Kołobrzegu najlepsi piłkarze. I znowu trzeba było pożegnać się z klasą okręgową. W

dotadku klub stanął nad przepaścią: niewiele brakowało, żeby w ogóle przestał istnieć.

- Nie mieliśmy żadnego wsparcia z gminy - nie ukrywa skarbnik Trzciniński - *Działacze zaczęli rezygnować jeden po drugim. I wtedy - kolejny raz - okazało się, że najwierniejszego poplecznika mamy w Nadleśnictwie. Któregoś wieczoru zaprosił nas wszystkich do siebie sam nadleśniczy, Bolesław Wiśniewski. Namówił do dalszej pracy, obiecał pomoc. I udało się.*

Leśnik szybko powrócił do klasy okręgowej, a w 2001 roku świętował największy sukces w swojej krótkiej historii: zdobył Puchar Polski na szczeblu Koszalińskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

- Najpierw pokonaliśmy Gryfa Polanów. Gdy jednak w półfinale trafiliśmy na Gwardię Koszalin, nikt nie dawał nam żadnych szans - wspomina prezes Wawszczyk - W Manowie było prawdziwe święto, takiej frekwencji jeszcze nie mieliśmy: parkujące samochody nie dość, że zajęły całe boczne boisko, to jeszcze i całą drogę, aż do Wyszecborza.

To jednak warto było zobaczyć: drużyna trenera **Andrzeja Szygandy** ograła pew-

nych siebie Gwardzistów 2:0! Ale w rewanżu faworytem nadal byli Koszalinianie. Rzeczywiście - na swoim stadionie szybko objęli prowadzenie 3:0. I uznali chyba, że sprawa jest już załatwiona. Tak było do 88 minut. Wtedy to rzut wolny egzekwował **Grzegorz Kosiarski**. Koszaliński bramkarz sparował piłkę, ale wobec dobitki **Marka Jodłowskiego** był już bezradny. 3:1 i Gwardia za burtą Pucharu Polski! W finale, w Białogardzie, Leśnik po bezbramkowym remisie kamry pokonał Pomorzana Sławoborze 5:4.

- Teraz marzy nam się awans do czwartej ligi - nie ukrywa planów prezes Wawszczyk - Już dwa razy kończyliśmy rozgrywki na drugim miejscu. Dwa lata temu wyprzedziła nas Rossa Rosnowo, rok temu - Darłovia. Teraz, po rundzie jesiennej znowu zajmujemy drugie miejsce, z trzypunktową stratą do Astry Ustronie Morskie. Mogło być lepiej, bo w meczu z Astrą prowadziliśmy na swoim stadionie już 4:0, a skończyło się na... 4:4. Nie ukrywam, że mam pewne wątpliwości, co do prowadzenia spotkania przez sędziów z Wałcza, ale zostawmy to. Rewanż gramy wprawdzie na wyjeździe, ale w Ustroniu zawsze wygrywaliśmy. Dlaczego teraz miałoby być inaczej? Wiosna będzie nasza!

Sławomir Pankowski

"ZŁOTE MORSY KRÓLA ERYKA" - rozdane!

1-go marca 2003 r. po raz czwarty odbył się SUPERMARATON - "Morsy Króla Eryka". Trasa wynosiła 100 km i "biegła" z Koszalina przez Jamno, Mielno, Unieście, Łazy, Dąbki do Darłowa i z powrotem do Koszalina. W maratonie uczestniczyli superbiegacze niemal z całego Pomorza. Zimowym Mistrzem Weteranów (najlepszy powyżej 40 lat) został 45-letni **J. Łukaszewicz** z Rumi - pokonał trasę w 8 godz. 53 min. i 20 sek. (rekord dystansu wynosi - 8: 03: 41), zwycięzca uzyskał również tytuł "**Złotego Morsa Króla Eryka**". Drugie miejsce zajął i "Srebrnego Morsa..." otrzymał **R. Jasiczek** ze Stargardu Szcz. (9: 28: 01). Zimową Mistrzynią Weteranów została **I. Lasota** z Wałcza (11: 30). Najstarszym uczestnikiem był 59-letni **W. Parwanicki** ze Słupska, najmłodszym zaś 19-letni **P. Puszcz** z Człuchowa.

Niepełnosprawny **R. Targaszewski** z Sianowa przebiegł 50 km. Także w biegu na 100 km rywalizowało 7 sztafet, a na rowerach wystartowało 20 zawodników. Kategorię sztafet wygrał zespół TKKF Koszalin (6: 22: 45), w składzie: **A. Kozak, R. Zaborski, J. Kulczyk i M. Kufel**. Ten Supermaraton był jednocześnie otwarciem Pucharu Miast Gryfitów (mistrzostwa woj. Zachodniopomorskiego na długich dystansach).



U góry: Zdobywca tytułu Zimowego Mistrza Weteranów - Złoty Mors Króla Eryka, **Józef Łukaszewicz** z Rumi

Na prawo: **Ryszard Targaszewski** z Sianowa - niepełnosprawny uczestnik biegu (przebiegł 50 km)

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W III EDYCJI POWIATOWYCH TARGÓW ZAWODOZNAWCZYCH

Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Koszalinie,
Starostwo Powiatowe i Zespół Szkół Nr 1
organizują III Edycję Powiatowych Targów Zawodowców,
które odbędą się w dniach 10 - 11. 04. 2003 r. w hali sportowej I L.O. im. St. Dubois,
ul Komisji Edukacji Narodowej .

Targi to cykliczna impreza przygotowywana dla młodzieży kończącej naukę w gimnazjach. Wystawcami są szkoły ponadgimnazjalne i placówki kształcenia pozaszkolnego z terenu Koszalina i byłego województwa koszalińskiego. Celem prezentacji jest pomoc tegorocznym absolwentom gimnazjów w podjęciu decyzji odnośnie wyboru dalszej drogi kształcenia. Targi dają możliwość zapoznania się z szeroką ofertą edukacyjną. Uczniowie będą mogli między innymi otrzymać ulotki z informacjami o prezentujących się placówkach, zasadach rekrutacji, wymaganych dokumentach itd. To jedyna okazja zebrania i przedstawienia się w jednym miejscu ponad 30-stu wystawców, zajmujących się kształceniem młodzieży. Jest to ważne dla uczniów powiatu ziemskiego, szczególnie ze względu na odległość i kłopoty finansowe ograniczające możliwość dostępu do informacji o szkołach często oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania.

Mając na uwadze wzrastającą liczbę młodzieży, która po ukończeniu gimnazjum nie podejmuje nauki, zostaną również zaprezentowane placówki kształcenia pozaszkolnego umożliwiające zdobycie zawodu czy też pracy. Przeciwdziałanie bezrobociu wśród młodzieży jest ważnym zadaniem dla gmin i powiatów.

Na TARGACH zaprezentują się także placówki kształcenia specjalnego.

W dniu 10.04 od godz. 11.30 - 14.00 zaplanowana jest Debata "SZKOŁA RÓWNYCH SZANS" - na którą zapraszamy specjalistów, oraz wszystkie osoby zainteresowane tematyką pracy z dzieckiem o specjalnych i specyficznych potrzebach edukacyjnych.

W sprawie Targów można się kontaktować z:

- Dyrektorem Poradni mgr **Bożeną Pantol**
- doradcą zawodowym mgr **Danutą Podwińska.**

ADRES PORADNI:

Koszalin ul. Zwycięstwa 119

tel: 342-33-20, 342-45-17

fax: 347-56-14

e- mail: ppp-p.poradnia@ powiat.koszalin.pl



Na FlKu miałam taką treme...

str 21

